

Polak ⇄ Pełniący Obowiązki Polaka (też: **POP**, **p.o.P**, **pop**) Po zdaniu służby wartowniczej melduje się na wezwanie u dowódcy kompanii. Ten POP („Pełniący Obowiązki Polaka”) jest czerwony na pysku i zatyka go ze złości. Ryczy na powitanie: „Nu Rein, ty zduriel!”. „Melduję posłusznie, podchorąży Rey, nie Rein i proszę, żebyście mi mówili przez wy”. (Andrzej Rey; Pomorze, marzec 45) Karta 28/99. Kiedy byłem jeszcze w wojsku, bardzo mi zakłócali spokój wyżsi oficerowie rosyjscy w polskich mundurach. Nazywano ich „popami” (p.o.P. – pełniący obowiązki Polaka) i byli najbardziej widocznym symbolem naszego uzależnienia od obcego mocarstwa (...). Aż tu naraz, pewnego dnia, zgłasza się do redakcji „Gazety Morskiej” taki „pop” i przedstawia się w dobrej polszczyźnie: komandor Rukiewicz. Okazało się, że był to w prostej linii potomek Michała Rukiewicza, szwoleżera napoleońskiego, potem filomaty, przyjaciela Adama Mickiewicza – zesłanego przez Nowosilcowa na Syberię. (Marian Brandys) Trzynaście. Stefan Korboński notuje dowcip na temat „popów” („pełniących obowiązki Polaków” – oficerów sowieckich, odkomenderowanych do służby w LWP): „Pytają w restauracji przy modnej w obecnych czasach rewizji osobistej gości, nauczyciela szkoły powszechnej, skąd ma przy sobie sumę pieniędzy, która znacznie przekracza jego pensję. Odpowiedź: – Bo dodatkowo zarabiam ucząc jednego naszego generała mówić po polsku”. (7 VIII 1945) BaliszKun, I. Na 32 walki stoczone w turnieju Polacy wygrali aż 27! W tym pięć z bokserami radzieckimi. Polskie zwycięstwa szczególnie drażniły wielu „pełniących obowiązki Polaków”, czyli Rosjan zajmujących wysokie stanowiska w wojsku, bezpieczeństwie i administracji, którzy mieli wiele do powiedzenia również w sporcie i potężne wpływy w GKFF. Opowiedział mi swego czasu trener Stamm, jak w przededniu finałów prezes Jekiel zagadnął go niby żartem, czy aby nie za dużo tych zwycięstw? – Mnie pan o to pyta? – odparł z miejsca Stamm. – Proszę iść do chłopców z tym pytaniem! (Mistrzostwa Europy w boksie, 1953) Polityka V 2003. (...) sprawdzian z zasad reformy. Myślący obywatel dostrzeże w tym przejaw nowego stylu rządzenia. Jednak osoby pełniące obowiązki Polaków w monachijskim biurze radiowym CIA akurat ten sprawdzian przedstawiają jako swoistą „klęskę władzy”. Jako dowód, że nie stać nas na wyłonienie kadr kierowniczych. Hasło: „Polak nie potrafi” obowiązuje tam przez 24 godziny na dobę. Jaruzelski 83. Prof. Adam Schaff (...) rozszyfrowuje skrót „popi”: „To skrót: Pełniący Obowiązki Polaka. Przedtem przyjeżdżali z innego kierunku, a dziś za takich uważam pana Brzezińskiego i pana Nowaka-Jeziorańskiego. Oni kierują naszą politykę w taką stronę, aby odpowiadała interesom Stanów Zjednoczonych i to reakcyjnej części ich administracji (...)”. Polityka V 92.

Zapisać się na Polaka Już w kwietniu 1945 r. ogłoszono w Okręgu Mazurskim rejestrację Polaków miejscowego pochodzenia, czyli zabrano się do segregacji ludno-

BARBARA MAGIEROWA
ANTONI KROH

Polacy i Polska (fragmenty Prywatnego Leksykonu Współczesnej Polszczyzny)

ści: kto swój, a kto obcy i trzeba było zapisywać się „na Polaka”. Kto się nie zapisał – był wysiedlany. Polityka I 90.

Polaka znak – trzy razy TAK Eskalacja języka nacjonalizmu nastąpiła w okresie poprzedzającym referendum z czerwca 1946 r. Ulice i łamy prasy zalały slogany wymyślone w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Wiele z nich odwoływało się do patriotyzmu wyborców, natomiast bardzo mało mówiono o radykalnych reformach społecznych: „TAK to polskości twojej znak, jesteś Polakiem – powiedz TAK”, „Zapamiętaj ludu śląski, Śląsk był polski, będzie polski, Polaka znak – trzy razy TAK”, „3 razy TAK – to wyraz naszej czujności na niebezpieczeństwo niemieckie”, „Każdy Polak głosuje 3 razy TAK”, „3 razy TAK – Niemcom nie w smak”, „Trzy razy TAK to manifestacja jedności narodu!”, „Chcesz pokoju i zgody w narodzie? Głosuj trzy razy TAK”. Dokładnie tym samym schematem posłużyła się opozycja działająca w podziemiu. Z tą jednak różnicą, że „każdy Polak” miał głosować przeciw komunistom. GazWyb IV 2001. Do dziś na domach można przeczytać wżarte w mur napisy „3Xtak”, „Trzy razy tak – Polaka znak”, „Trzy razy tak – Niemcom nie w smak” – była to bodajże najszerzej zakrojona kampania propagandowa w całym 45-leciu. GazWyb VII 89. Hasło: „Polaka znak 3 x tak!” weszło na całe lata do obiegu polszczyzny jako niemal porzekadło. DP VI 89.

Jesteś Polakiem – powiedz Tak (...) wydaliśmy osiemdziesiąt cztery miliony plakatów, ulotek i broszur. Ponad piętnaście milionów egzemplarzy różnych materiałów propagandowych zrzucono z samolotów. Murzy, płoty zapisywano hasłami „Trzy razy Tak”, „Trzy razy Tak – Niemcom nie w smak”, „Tak, to polskości twojej znak”, „Jesteś Polakiem – powiedz Tak”. Piecuch, Fejgin.

Zabity Polak Tu i ówdzie szepcząc sobie na ucho (...) pocieszano się, że w gruncie rzeczy niektórzy z partyjno-rządowych dygnitarzy to w głębi serca polscy patrioci na śmierć i życie! Na przykład Ochab i Zawadzki, to „zabici Polacy” – dowodziła jedna z nauczycielek katowickich. Trudno się dziwić, że w tych tragicznych czasach usiłowano ludzić się wizjami jakichś czerwonych Wallenrodów. Dzięgiel.



Pomnik polski. Dziedziniec ASP, Warszawa 2016.

Mądry jak Polak po XX zjeździe (...) nic mnie tak nie martwi, jak odezwanie się jednego z członków grupy PAX, który w czasie dyskusji w Związku Literatów oświadczył z wyniosłą ironią: ja teraz ciągle powtarzam – mądry jak Polak po XX zjeździe. (...) ten Polak i przed XX zjazdem był równie mądry jak i teraz. A najgorsza bieda w tym, że prosty, szeregowy Polak mówił o rozmaitych sprawach o wiele szczerzej i uczciwiej niż wielu... inżynierów dusz ludzkich. „Trzeba dogonić własny naród” napisałem w „Po prostu” jesienią zeszłego roku (a więc przed XX zjazdem) i słowa te uważam za ciągle aktualny i zdrowy program pisarski. (Paweł Jasienica w 1956 r.) *Polityka* VI 90.

Polak wydaje więcej, niż zarabia Już w roku 1955 czy 1956 w jednym ze szkiców STS-u przeprowadzono, z *Rocznikiem Statystycznym* w ręku, niepodważalny dowód, że Polak wydaje więcej, niż zarabia, i tak już pozostało. Jest to jeden z cudów naszej ekonomii, całkowicie niepodatny na zmiany ustrojowe, ponieważ prawidłowość ta działała zarówno w realnym socjalizmie, z którego wyszliśmy, jak i działa w nierealnym kapitalizmie, w którym znajdujemy się obecnie. *Polityka* XII 90.

Polak zbiorowy W 1950 r. zaczynało się od 22 mln litrów, co dawało 5,6 litra alpagi na głowę przeciętnego Polaka. W 1969 r. produkcja ustabilizowała się na poziomie 150 mln i niewiele urosła do 1974 r., gdy Polak zbiorowy wypijał 171 mln litrów. *Polityka* I 96.

Polak potrafi ‘hasło wywieszone na budowie stalowni w hucie „Katowice” (1975); spopularyzowane przez tytuł książki Tadeusza Strumffa o powstawaniu huty „Katowice” (1976)’ *Hasło budowniczych Huty „Katowice”*: „Polak potrafi” trzeba odnieść do wszystkich dziedzin. (Piotr Jaroszewicz na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego w URM) 19 I 1977. Znane jest hasło zawieszone przez budowniczych Huty w hali stalowni: „POLAK POTRAFI”. Znaczy ono, że Polak potrafi nie tylko wybudować tak potężny i nowoczesny kombinat metalurgiczny, ale również potrafi go wybudować szybko i dobrze, wbrew wszelkim trudnościom. Strumff. Powtarzano peany na cześć polskiej myśli technicznej; w cyklu audycji pod hasłem „Polak potrafi” popularyzowano sylwetki inżynierów wynalazców. Dekada Gierka. Po pierwsze: haselko: „Polak potrafi” powstało w Warszawie, nie na Śląsku; po drugie: wymyślił je Zagłębiak (tego słowa nasze słowniki nie rejestrują), nie Ślązak; po trzecie: haselko rozpowszechniła dopiero wysokonakładowa książka pt. „Polak potrafi”. *Polityka* XI 89. Podczas promocji pamiątek mówiłem o tym, jak wykpiwano hasło, któremu ja nadałem sens. Myślę o hasle „Polak potrafi” (...). To hasło było produktem, powiedzmy, socjalistycznego marketingu. – To prawda, ale teraz wraca się do tamtej idei propagując inne – „Teraz Polska”. Tylko jeśli już się raz coś wykpiło, wówczas trudno jest to wskrzesić. By się to udało, trzeba zrehabilitować hasło „Polak potrafi”. Trzeba publicznie powiedzieć, że kpienie z niego było szkodliwe dla przyszłości kraju. (Edward Gierek) *Polityka* IV 94. W radosnym dążeniu ku nowoczesności (...) zrezygnowano z zajmowania się takimi drobiazgami, jak porządna rachunkowość materiałowa przedsiębiorstwa. (...) Zaniechano prowadzenia „dzienników budowy”, dających obraz codziennej działalności przedsiębiorstwa. Powstała za to nowa kadra kalkulacyjna, która pod hasłem „Polak potrafi” potrafiła rzeczywiście tak obliczać cenę za metr kwadratowy budynku, aby w nią wkalkulować wszystko. Oprócz krachu mieszkaniowego. (XII 82) Zielińska, Karnet. Wskrzeszenie Niepodległej, czy nie było cudem? Sam Pan Bóg zdaje się nas zachęcać. Niby w odpowiedzi na partyjne hasło „Polak potrafi” wskazuje palcem Wadowice. Zostać papieżem? Polak potrafi. (Kazimierz Brandys, 1976) *BikSz*. Papieżomania jest skutkiem polskiego kompleksu niższości oraz zadowolenia, że rodak zawędrował tak wysoko, że Polak potrafi. Na pewno nie wynika ona z głębokiej analizy papieskiej filozofii czy moralnych nauk. Ma więc identyczne źródła jak uwielbienie dla piłkarzy, himalaistów czy lekkoatletów. Cywiński. Hasło „Polak potrafi”, stanowiące niegdyś tło wdzięcznych popisów Maryli Rodowicz wśród rusztowań Huty Katowice, nabiera nowego znaczenia. Istotnie, Polak potrafi zrobić w konia każdego. Polaka też. *TyGd* V 90. Polak potrafi... znaleźć lukę w przepisach. Po wprowadzeniu nowych wyższych stawek celnych za przywóz samochodów osobowych i zakazu wwozu pojazdów starszych niż 10-letnie, zaczęły przyjeżdżać ponownie w du-

żych ilościach samochody w... częściach. DP VI 91. Część przedsiębiorczych „turystów” – Polak potrafi! – zdołała sprytnie obejść stanowiska celników i nadać nie oclone bagaże na samolot do Ulan Bator. (lotnisko w Pekinie) PiŻ VIII 91. Pamięć o doświadczeniach i wartościach, z jakimi strony siadały do Okrągłego Stołu, powoli zanika. Zanika też świadomość wielkiego zwycięstwa, jakie odniosła „Solidarność” przed dziesięciu laty. Kiedyś byłem pewien, że nikt nie byłby w stanie umniejszyć rangi tego wydarzenia. Dziś boję się, że „Polak potrafi”. (Zbigniew Bujak) GazWyb II 99.

Pol Pot ‘prześmiewczy skrót od «Polak potrafi»’ zaśl. Warszawa 74, ZLK.

Polak potrafi, chyba że z głodu szlag go trafi ‘hasło «marszów głodowych»’ Łódź 81.

Polak potrafi, aż go szlag trafi (też: **póki go szlag nie trafi**) (...) w porównaniu z zamierzchłą epoką początków naszej industrializacji zmalała jakoś chęć do pracy (...). Może dlatego, że „Polak potrafi” – póki go szlag nie trafi. Bez retuszu. Wydaje mi się, że charakter tych czynów jest inny niż kradzieże w altankach działkowych czy w sklepach. Nie byłoby przesadą traktowanie ich w kategoriach sabotażu lub prób spowodowania katastrofy. Polak potrafi, aż go szlag trafi! – za tym częstochowskim rymem kryją się załamki tragedii... (o pobłażliwym traktowaniu przez sądy złodziei kabli i linii trakcyjnych) Polityka VII 92.

Zapłaci Kaddafi, to Polak potrafi ‘powiedzonko robotników polskich w Libii’ Polityka IV 93.

Polak potrafi na swoim (...) powiedział, że celem jego prezydentury jest rozdanie w ciągu pięciu lat 60 procent majątku narodowego w prywatne posiadanie obywateli. Wierzy, że Polak potrafi na swoim, co diametralnie zmienia sens wyświechtanego hasła epoki Gierka i nadaje mu realny wymiar. (o Lechu Wałęsie) TygGd XII 90.

Polak potrafi tylko w trudnych chwilach Przed mistrzostwami słyszeliśmy, że mecze towarzyskie o niczym nie świadczą, bo Polak potrafi tylko w trudnych chwilach. Kiedy trudne chwile nadeszły, okazało się, że Polak, a przynajmniej polski piłkarz, po prostu nie potrafi. GazWyb VI 2002.

Polak musi Przed nami, drodzy towarzysze i obywatele, wielkie zadanie, wielka szansa dla Polski. Znajdujemy się w pewnym sensie w punkcie zwrotnym, którego przeczekanie się nie da. Dzisiaj już nie „pomoczenie?”, nie „Polak potrafi”, ale po prostu – Polak musi. Jaruzelski 87.

Nie ma takich spraw, o których Polak z Polakiem nie mógłby szczerze porozmawiać (Edward Gierk na Czerwcu 76)

Rozmów Polaków z Polakami o sprawach ojczyzny nigdy i nikt już nie zakłóci (z przemówienia Edwarda Gierka na manifestacji w Wielkiej Hali Sportowej w Katowicach, 2 VII 76)

Polaków portret własny Na słynnej wystawie „Polaków portret własny”, o której pisano potem, że rozbudziła poczucie dumy narodowej przed nadchodzącym

1980 r., najciekawszy eksponat znajdował się tuż przed wyjściem z galerii – było to lusterko, w którym każdy zwiedzający mógł się przejrzeć. Niektórzy widzieli ponoć wyrastające z pleców skrzydła husarskie. Polityka XII 98. Przed dwunastu laty wystawa „Polaków portret własny”, przygotowana przez prof. Marka Rostworowskiego, była wydarzeniem niezwykłym. (...) Ekspozycja w krakowskim Muzeum Narodowym stała się składnikiem wielkiej narodowej edukacji (czy też: reedukacji), która zaowocowała w sierpniu 1980 roku. GazWyb VIII 91. VI Plenum potwierdziło pilną potrzebę wszechstronnego zbadania dylematów, sprzeczności i tendencji współczesnego etapu socjalistycznych przeobrażeń, procesów zachodzących we wszystkich sferach życia. Naszemu narodowi potrzebny jest nowy „Polaków portret własny”. Jaruzelski 87. Tytuł wystawy sprzed 25 lat zamienił się w ikonę. Funkcjonuje w języku potocznym, kiedy Polacy chcą rozmawiać o sobie, używają tytułu-klucza – „Polaków portret własny”. GazWyb X 2004.

Polaków portret własny w dramatach... Podczas tegorocznych egzaminów wstępnych na warszawską polonistykę (...) jedna z kandydatek zaczęła krzyczeć: „To jakiś obłęd! Megalomania narodowa! Nacjonalistyczne obsesje!”. Powodem jej wzburzenia był... temat pracy pisemnej – „Polaków portret własny w dramatach Mickiewicza, Wyspiańskiego i Mrożka”. Stres egzaminacyjny sprawia, że kandydaci plotą od rzeczy. Jednak (...) kierunek skojarzeń uruchomionych stresem niesie często ważne informacje o naszej podświadomości. Okrzyk kandydatki ujawnił coś w rodzaju duchowej alergii: uczulenie na słowo „Polacy”. GazWyb VIII 91.

...nie Polacy Z północy Polski nadchodziły wagony z niedokładnie zamalowanymi napisami: „Krakowiaczy nie Polacy...” Były i bardziej dosadne. (Sierpień 80) DP IX 90. W 1980 r. Nowa Huta ruszyła się dopiero, gdy z Gdańska przyszedł wagon z wielkim napisem „Krakowiaczy nie Polacy” (...). Polityka VII 99. Kiedyś, w sierpniu 1980 sceptycyzm warszawskiego, opieszałego na pozór tłumy oceniono w Gdańsku: przychodziły oto do stolicy pociągi z transparentem, gdzie stało napisane: „Warszawiaczy to nie Polacy!” (Kisiel) TP XII 86. Ślężacy ch... nie Polacy. – Wiedzieliście o tym, co się dzieje na Wybrzeżu? – Tak. Ludzie, którzy wracali z wczasów, mówili o tym, co tam słyszeli i jak źle byli traktowani wszyscy ze Śląską rejestracją na samochodzie. Lepiej się było w ogóle nie przyznawać, że się jest ze Śląska. „A wy, hanysy pieprzone, też byście się w końcu ruszyli” – słyszało się w najlepszym razie. (Sierpień 80) GazWyb VII 2005.

Nieoficjalni Polacy ‘opozycja’ RWE 85.

Jestem Polakiem, ale nie waszym Rozpoczęła się osławiona weryfikacja. To był początek nowego exodusu inteligencji z białostockiej prowincji. (...) Okrutny los spotkał również i tych, którzy zaangażowali się w struktury poziome w partii. (...) Czy musiało do tego dojść? Czy i ty musisz stawiać dramatyczne pytanie: – O nie, panowie sekretarze! Jestem Polakiem, ale nie waszym! GK X 89.

Bądź Polakiem Bądź Polakiem, pożycz stówę. zaśl. Warszawa V 88. Polacy są wyczuleni na czyjś samotny, ludzki dramat. Umieją go zobaczyć tam, gdzie nie dostrzegliby go inni. Samotna walka słabszego z przeważającą siłą często robi na nich wrażenie i budzi sympatię, nawet jeżeli tą przeważającą siłą jest siła swojska. Może tak jest dlatego, że w żadnym innym języku, a tylko w polskim istnieje w argumentowaniu zwrot: „Panie, bądź pan człowiekiem”, albo „Panie, bądź pan Polakiem”, co uważane jest za jednoznaczne. Dygat.

Polak Węgier dwa bratanki... Polak Węgier dwa bratanki, od ręczników, od firanki. Na temat handlu turystycznego napisano już chyba wszystko, od szczegółowego instruktażu, gdzie, co i po ile sprzedawać – aż po pomysły wzajemnych rewizji bagażu. Polityka XI 79.

Polak z dziada pradziada Po „wojnie na górze” i po brutalnej kampanii wyborczej po raz pierwszy okazało się, że można wygrywać wybory, mając za główny cel własny egoistyczny interes, obiecując złote góry, nie ponosząc odpowiedzialności za słowa, obrażając przyjaciół z czasu wspólnej walki, puszczając oko: „Jestem Polak z dziada pradziada”. Lech Wałęsa, ten legendarny Lech Wałęsa 12 lat temu narzucił takie standardy debaty publicznej, w których hołdowanie w polityce wartościom wyższym stało się anachronizmem. GazWyb V 2002.

Prawdziwi Polacy Tzw. prawdziwi Polacy pojawili się już w 1981 r. Trwał karnawał „Solidarności” i w 10-milionowym związku poczęły coraz ostrzej konkurować rozmaite nurty polityczne i wrażliwości ideowe. W regionie Mazowsze zaktywizowała się grupa działaczy (...) natrętnie podkreślająca nieskazitelną polskość, patriotyzm oraz wierność Kościołowi. Zyskali miano „prawdziwych Polaków”, bezpardonowo atakowali bowiem rzekomy kosmopolityzm przedsierniowej opozycji, niedostatki „polskości”, tropiąc szczególnie w szeregach KOR-u. W tle wyczuwano się odorek antysemitckiego obskurantyzmu. Grupa ta podczas zjazdu „S” kontestowała projekt podziękowania KOR-owi. GazWyb X 2010. Tytuł „Prawda” nosiła najważniejsza gazeta sowieckiego reżimu. Określenia „prawdziwa wolność”, „prawdziwa demokracja” czy „prawdziwa dyskusja” skrywają często brak wolności, demokracji i debaty. Fraza „prawdziwi Polacy” to jedna z najbardziej złowieszczych spośród używanych w polskiej debacie publicznej. „Prawdziwi patrioci” też mogą napędzić strachu. (Janusz A. Majcherek) GazWyb III 2011.

Polak nie kaktus, wypić musi (...) szefowie albo nie zwracają uwagi na porannego kaca dobrego fachowca, bo „Polak nie kaktus, wypić musi”, albo pobażają, litują się, albo – po prostu – odwracają wzrok. GazWyb IX 95.

Klon Polaka (...) oto pojawia się i upowszechnia klon Polaka, którego dobrze znamy z czasów PRL: jest to osobnik marudzący, nieufny, niezadowolony ze swego życia, z całego świata i z Polski. Z Polski najbardziej. Polityka VIII 2003.

Polak z loterii (...) obserwuję proces gwałtownego amerykańzowania się Polonii. Szczególnie wśród tzw.

Polaków z loterii, którzy wygrali wizy pobytowe, istnieje tendencja do odrywania się od polskich korzeni. DP VI 2003.

Polacy, nic się nie stało Błagam, nie, nie, łapcie go – niemal na kolanach krzyczał do polskich obrońców jeden z kibiców, gdy piłkę w polu karnym przejmował Carew. Strach w jego oczach był tak autentyczny, że każdy lekarz bez sekundy wahania wysłałby go co najmniej na obserwację. Szybko się jednak pozbierał i już po chwili razem z innymi wrzeszczał jak opętany: „Nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało”. Polscy piłkarze nie mogli tego słyszeć, ale pomogło. (...) bawimy się świetnie. Okrzyki: „Nic się nie stało, Norwegia nic się nie stało” (...). (mecz Polska-Norwegia) GazWyb III 2001. Polacy, nic się nie stało! Ta pieśń, jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewała w sobotnią noc po zakończeniu meczu z Czechami. To już niemal polski hymn narodowy nr 2, którym coraz częściej potwierdzamy specyficzne sukcesy, jak na przykład zajęcie ostatniego miejsca w najsłabszej grupie Euro 2012. DP VI 2012. Daliśmy sobie wmówić, że okrzyk „Polacy, nic się nie stało” świadczy o naszej wielkoduszności. A to jest po prostu obciach. Im dłużej będziemy tak krzyczeć, tym dłużej działacze sportowi i decydenci będą mieli alibi do nicnierobienia. Przestańmy więc udawać, dajmy wyraz naszej wściekłości, to może w końcu ktoś usłyszy. GazWyb VIII 2012. Jan III Sobieski przewraca się w grobie i na pewno nie ma na ustach słów „Polacy, nic się nie stało” (o włoskim filmie „Bitwa pod Wiedniem”) DP X 2012.

Polonez Z całego incydentu we Frankfurcie najbardziej utkwiły mi słowa, jakimi pocieszał okradzioną ofiarę jeden z doświadczonych i mądrzejszych kolegów: „– Nie martw się. Prześpij się u Poloneza za pogadanie o kraju”. I proszę sobie wyobrazić, że tak się stało! Nie jest trudno za granicą wzruszyć rodaka opowieścią o ojczyźnie (...). Polityka VI 86.

Polacken ‘pogardliwe określenie Polaków-imigrantów do RFN, powołujących się na narodowość niemiecką’ Polityka VII 85.

Wasserpöler 29-letni Heniek, który zrezygnował z IV roku architektury, stoi przed swą starą, jasnoczerwoną pięćsetką BMW i psioczy: – Widzisz tamtego dupka? Cztery lata temu zebrał: Heniu, załatw mi choć na miesiąc robotę w Niemczech. Heniu to, Heniu tamto, nadsłakiwał, jakbym był miss świata, bez mydła do tyłka wlażył. Teraz jest wiceprezesem firmy. Myślałem, żebyśmy robili razem jakiś interes, on ma układy tu, ja tam. A ten ch... powiedział mi, żebym zwracał się do niego per panie prezesie albo panie inżynierze! Poklepał mnie, schweine, po plecach i gada: Heniu, nie gniewaj się, ale ja tam robię interesy z poważnymi Niemcami, nie z takim wasserpölerem jak ty. GazWyb VIII 92.

Polusy Głupio jej było, gdy (...) na murze kościoła zobaczyła wymalowane sprayem „POLEN RAUS”. (...). Ale, z drugiej strony, sama się wścieka na „polusów”, których tu wszędzie pełno. „Polusy” przyjeżdżają na handel, pracują po 3 marki za godzinę, są namolni, chamscy. Gaz Wyb III 90.

Polaczkowanie (...) Agnieszka pisała z Markiem Hlasko sztukę o tzw. polaczkowaniu (często posługiwała się tym terminem). Była to opowieść o rodzinie konspiratorów, odrobinę zidiocialej od nielegalki. (o Agnieszce Osieckiej) *Polityka* III 2000.

Przypolakować się Powiedziałem kiedyś w radiu „nasz prezydent Wałęsa”. To nie twój prezydent, przeważał Paweł Pawlik, tylko mój. Mój też, ja na to, bo się już „przypolakowałem”. (...) Przeżywałem zdarzenia polityczne ostatnich lat, jakbym się tu urodził. (Brian Scott, Gujańczyk, dziennikarz Radia RMF) *Polityka* VI 92.

Upolakować Pilch: – Moja ulubiona postać Jan Tomaszewski powiedział, że największą zasługę w tym, że gramy na mundialu, ma prezydent Kwaśniewski, bo upolakował Olego. (...) Zdaniem Kondrata szkoda, że pan prezydent niestety nie upolakował do końca pozostałych naszych graczy (o piłkarzu z Nigerii Emmanuelu Olisadebe) *Polityka* VI 2002.

Twory polakopodobne (...) współczesny prawicowy polityk ogłosił, że pełna świadomość narodowa jest udziałem jednej trzeciej ogółu Polaków. Reszta to twory polakopodobne, jak wyroby czekoladopodobne zamiast pełnowartościowej czekolady sprzedawane na kartki w stanie wojennym. *Polityka* XI 2001.

Polonia Prostytuta W latach 80. środowisko filmowe bojkotowało pana. (...) To był środowiskowy terror, zwalczano mnie wszystkimi sposobami, bez pardonu. Chcieli zamordować Porębę, zniszczyć moje kino, ośmieszyć! (...) Albo napisy na murach przed premierą mojego filmu „Polonia Restituta” – namazali „Polonia Prostytuta” i rozdawali ulotki, żeby na film kolaboranta Poręby nie chodzić. To nie jest terror? (rozmowa z Bohdanem Porębą) *GazWyb* III 2008.

Polonistka ‘prostytutka z hotelu «Polonia»’ zasł. Warszawa 49, ZLK.; *Przekrój* VII 57.

Polska (też: **Polska Ludowa**, **PRL**, **Ludowa Ojczyzna**) ⇄ **Polska Lubelska** Przejęcie przez komunistów władzy w Polsce w latach 1944–1945 możliwe było jedynie dzięki militarnej obecności wojsk sowieckich, które wspomagały powstanie nowej administracji. Nowo utworzona państwowość polska szybko uzyskała przydomek **Polski Lubelskiej** od nazwy miasta, w którym od sierpnia 1944 r. urzędowały nowe władze centralne. *Polityka* I 2007. Polska lubelska to okres rzezi Polaków, zwłaszcza na przedwojennych ziemiach wschodnich. Morderstwa sądowe były na porządku dziennym. Dokonywali ich członkowie kapturowych sądów polowych, wojskowych, specjalnych, osobiście doraźnych i tajnych. (...) Większość z nich miała za sobą kilkumiesięczne kursy w tak zwanej duraczówce. Sędziowie **Polski lubelskiej** za podstawę pracy mieli „dekrety”. W taśmowych pseudoprocesach (...) skazywano przede wszystkim za ogólną nieprawomysłowość, faktyczną, planowaną lub domniemaną działalność antyreżimową i spiskową, zdradę tajemnicy państwowej, dywersję, sabotaż i chęć obalenia przemocą władzy ludowej... DP IV 97. Nowy rok 1945 przyniósł nam przykrą niespodzian-

kę pieniężną. Do tej pory na obszarze „Polski Lubelskiej” kursowała równolegle waluta okupacyjna (tzw. młynarki Banku Emisyjnego) i nowo wprowadzone w drugim półroczu 1944 r. banknoty „Narodowego Banku Polskiego”. Z Nowym Rokiem straciły one wartość, a wymianę na nowe banknoty ograniczono do niewielkiej kwoty na osobę. *GazWyb* X 95. (...) w „Polsce lubelskiej”: zarządzenie Resortu Bezpieczeństwa Publicznego nakazywało MO konfiskatę – do dnia 15 grudnia 1944 r. – wszystkich radioodbiorników i zalecało, aby „w tym celu przeprowadzić ścisłą kontrolę mieszkań”. *Rzplita* V 92.

Polska Republika Rad (...) fakt odśpiewania przez działaczy partyjnych WUBP w Łodzi na jednym z zebrani pieśni kończącej się słowami „Niech żyje Polska Republika Rad” budziło zastrzeżenia w Warszawie. (WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego) Lesiakowski.

Polska Rzeczpospolita Ludowa Z artykułu wstępnego (...) *pepeesowskiej „Gazety Robotniczej”* (nr 111): (...) „niedobitki reakcji stracą możność (...) przeszkadzania w odbudowie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Jest to prawdopodobnie pierwszy wypadek użycia nowej nazwy państwa, wprowadzonej 7 lat później. (22 VII 1945) *BaliszKun*, I.

Polska Ludowa Jakie powstanie w historii Polski było najbardziej nieudane? Powstanie Polski Ludowej. Pitawał. Przy wszystkich deklaracjach o apolityczności armii podziemnego państwa, czyli Armii Krajowej, współpracujące z nią Bataliony Chłopskie w intencji bardziej przenikliwych polityków ruchu ludowego miały potem, po wojnie, stać się siłą, która podeprze budowlę **Polski Ludowej**. (...) To określenie nie było wymysłem „komuchów”, jak się potocznie dziś sądzi, lecz programem ruchu ludowego. „Do boju o Polskę Ludową, stanęły kompanie BCh...” – głosił werset hymnu wojska chłopskiego. *Tejchma*, *Pożegnanie*.

Odra szumi po polsku Wystawa miała udowodnić Niemcom, że nie tylko kamienie we Wrocławiu mówią po polsku. W pawilonie poświęconym Odrze umieszczono na ścianie wielki napis: „Odra szumi po polsku” (Wystawa *Ziem Odzyskanych*, 1948) *Polityka* VIII 98.

Polska g Zaczęliśmy jechać przez najszpetniejsze w świecie praskie przedmieścia – mimo woli myślałam: „jeśli kupię ten dom, ileż to razy trzeba się będzie wlec przez tę ohydę, którą można by nazwać już nie «Polską b», ale drastycznie – «Polską g»” (20 IV 50) *Dąbrowska* II.

Polska kraj rolniczy (...) Tuwim nie mógł „rozpalić” papierosa, bo nie „ciągnął”, i zaczął go, nie rozumiejąc, co się dzieje – bo papieros był przedniego gatunku, nazywał się nawet „Przedni Egipski” – rozdhubywać, i odkrył w nim solidny kawał czegoś, co na pewno nie było tytoniem, tylko zgoła inną rośliną, powiedziałem: – Cóż, Polska kraj rolniczy. – Zostałem pochwalony, a powiedzenie poszło w tak zwany lud i funkcjonuje do dziś (...). *Dziewoński*, *W życiu*.

PRL (też: **peerel**) Powołana w 1951 roku komisja konstytucyjna uchwaliła 23 stycznia 1952 projekt konsty-

tucji. 27 stycznia projekt ogłoszono i z tej okazji podano do wiadomości nową nazwę państwa, oznaczaną skrótem PRL. Karpiński, Portrety. Peerel (sama nazwa przyszła później) wprowadzono na dziesięciolecia zamiast Polski. Decyzja była zewnętrzna, metody instalacyjne obce. Gaz Wyb IX 95. W dawnej Polsce zwanej Peerelem po każdorazowej zmianie ekipy kierowniczej leciały głowy. TygGd III 90. (...) przez cały czas istnienia PRL jej obroną od strony morza zajmowały się okręty Rzeczypospolitej Polskiej. Poprzedzający nazwę każdego okrętu skrót „ORP” nie oznacza przecież nic innego, jak „Okręt Rzeczypospolitej Polskiej”. PiZ VII 90. Co to za pierwiastek chemiczny, który rozkłada się w temperaturze -10°C ? – PRL. zaśl. Warszawa II 79. Herbert nie ma powodu, żeby kochać – tak to określa – „prl”. Polityka II 95. Przecież w prlu – można to tak wymawiać – nie chodzi o wybranie najlepszych synów narodu, tylko każde wybory (...) są sondażem. Do jakiego stopnia społeczeństwo dało się zniewolić (...). (Zbigniew Herbert, VII 85) Trznadel. Idziemy do wyborów, aby zlikwidować resztki „peerelu” wokół nas! DP III 90. Na ścianie gabinetu wisi stara mapa. Orzelek ma domalowaną flamastrami koronę. Po słowach „Polska Rzeczpospolita” spod szarego przylepca przebija „Ludowa”. Wiceprzewodniczący chętnie rozwija tę metaforę. Na wieżchu korona i krzyż, a pod spodem Peerel. Bez chwili wahania oświadcza, że przez te cztery lata w gruncie rzeczy nic się nie zmieniło. GazWyb II 94.

Oslabiać siłę obronną PRL Uczył się w liceum lotniczym, był mistrzem w spadochroniarstwie. (...) Marzył o lotnictwie. Zdawał do uczelni wojskowej. Powiedzieli mu wprost na egzaminie, może ty i jesteś mistrzem, ale twoja matka ma czarno na białym napisane: osłabia siłę obronną PRL. GazWyb IX 92.

Polsce Ludowej serca, myśli, czyn! W „moim harcerstwie” hasłem było „Polsce Ludowej serca, myśli, czyn!” (...) Za hasło „Polsce trzeba mądrych ludzi” programowo skierowane do drużyn zuchowych, ale niesione na Defiladzie Tysiąclecia i odczytane na trybunie, choć nie ku niej skierowane, spotkało mnie wiele nieprzyjemności. Polityka IV 87.

Owoc pracy pszczelego roju Ludowej Ojczyźnie (hasło na estradzie, festyn w Łącku k. Nowego Sącza) Dekada Gierka.

Użytkownik Polski Ludowej Nie ma natomiast niestety jak dotąd prób nakreślenia życia codziennego zwyczajnych ludzi epoki stalinowskiej. Ludzi nie zaangażowanych w konspiracyjną walkę z narzuconym ustrojem, a zarazem nie należących do klasy „użytkowników Polski Ludowej”. Dzięgiel.

Polskoludowi dygnitarze W latach sześćdziesiątych zaczęły studiować urodzone tuż po wojnie dzieci polskoludowych dygnitarzy i „pracowników frontu ideologicznego”. Karpiński, Tatarnictwo.

Kamerdyner Polski Ludowej I ten Iwaszkiewicz, stary błazen („kamerdyner Polski Ludowej” – powiedział ktoś) otwierający obrady. Jakież to wszystko bezdennie

głupie, wyreżyserowane do najdrobniejszego szczegółu, jak teatr marionetek. (o obradach Sejmu; 30 III 72) Kisielewski, Dzienniki.

Polska droga do Boga Z okazji ślubowania kardynał wspominał o tym, że drogi religii nie stykają się z drogami władzy. Z tej okazji padły sformułowania – „polska droga do Boga”, „polska droga do nieba”. I że tylko do takiej drogi ograniczają się zainteresowania Kościoła (Stefan Bratkowski, VIII 58) Młodzi.

Jeszcze Polska nie zginęła (...) obóz dla zawałowców. Kiedy patrzę na Ziolkowskiego, który sam wymyślił te obozy, zorganizował, wyposażył w potrzebne aparaty nie urzędując przy tym ani za biurkiem, ani w gabinetach ministerialnych, lecz zalałował je na ławce w parku Dreszera w każdą środę, między godzinami trzecią a piątą, że prowadzi je już od czteremastu lat i robi to bez rozgłosu, bez trąb, bez wywiadów i reporterskich zachwyty, dochodzę do wniosku, że „Jeszcze Polska nie zginęła”. Są ludzie w tym narodzie, którzy znajdują siłę i ochotę na podejmowanie nie narzucanych przez nikogo obowiązków i każą wierzyć, że przetrwamy w swojej moralnej wartości i przekazemy je pokoleniom. Kucówna.

Jeszcze Polska nie zginęła, póki kura w garnku... Jeszcze Polska nie zginęła, póki kura w garnku, / jak się kura ugotuje zjemy po kawalku. / Marsz marsz Chruszczowa, niech go zje stara krowa, / za jego przykładem, / wszystkich Rusków śladem (piosenka pijacka; podczas okupacji śpiewano: Marsz marsz Hitlera, niech go jasna cholera, za jego przykładem wszystkich Niemców śladem) zaśl. Warszawa 57, ZLK.

Robić, aby Polska nie zginęła Najpierw sprzątała w szatni. – Pierwszego dnia wyniosłam parę wiader brudów. (...) Miałam na rękach pęcherze od szczotek. Jeden gość zobaczył, jak haruję. Mówi: kobito, tu nie prywatne, tu się robi, aby Polska nie zginęła. GazWyb VII 94.

Niech żyje Zabrze – najbardziej śląskie z miast śląskich, a zatem najbardziej polskie z miast polskich! Charles de Gaulle – okrzyk wzniesiony w Zabrzu IX 67. W 1967 r. Śląsk, będąc na wyżynach sławy, śpiewał i tańczył w Zabrzu dla generała de Gaulle’a. To właśnie w trakcie tego koncertu, ponoć pod jego wrażeniem, prezydent Francji wznosił okrzyk, który przeszedł do polityki i historii: „Niech żyje Zabrze, najbardziej polskie z polskich miast”. Polityka III 99. Ale Walka Zabrze to nie jakieś Przegorzały, Pacanów lub Klaj, ale zespół pięściarski z „najbardziej polskiego z polskich miast”. DP VI 89.

Bytom zawsze polski (...) duża galówka i dużo sztandarów – napisy: „Bytom zawsze polski”, świadczące o kompleksie narodowym i chyba nie takiej wielkiej pewności siebie? (dziennik Zygmunta Mycielskiego z lat 60.) GazWyb XII 2000.

Potwierdzenie polskości (...) był „nadwornym oprowadzaczem” notabli odwiedzających Legnicę. (...) niekiedy lgał: to powstało w czasach Piastów, to jest pamiątka polskości. Tylko na „potwierdzenie polskości” mógł zdobyć pieniądze. GazWyb III 95.

Polska dla Polaków Określenie tow. Gomulki w przemówieniu z 19 czerwca br., że obywatele PRL powinni mieć jedną ojczyznę, jest dla mnie oczywiście poza wszelką dyskusją. Jestem za tym, aby karać w drodze partyjnej, a nawet sądowej osoby, którym dowiedziono konkretnych aktów niełojalności wobec PRL i byłbym pierwszym, który odrzuciłby przy takim konkretnym wypadku zarzut antysemityzmu w wypadku skazania winowajcy przez sąd. Sądzę jednak, że nie do przyjęcia dla komunisty są krążące ostatnio po partii „rozwinięcia” tego sformułowania, które można najkrócej streścić jako znane z przeszłości hasło „Polska dla Polaków”. Następuje tu próba zastąpienia kryterium lojalności obywatelskiej przez antypartyjne kryterium pochodzenia lub narodowości, ustalone zresztą nieraz w sposób pokątny i wbrew stanowisku osób, których to dotyczy. (oświadczenie Wiesława Górnickiego dla Biura Prasy KC PZPR, Warszawa, 29 września 1967) Marzec. Coraz częściej zaczynał się pokazywać slogan „Polska dla Polaków”, co ktoś dowcipnie sparodiował pisząc na murze domu przy ulicy Gołębiej „Gołębia dla gołębi”. (Kraków) DP II 94. (...) klientela tego rodzaju ruchów narodowej megalomanii wie o złożoności naszej kultury narodowej tyle co nic. Nie ma pojęcia, że gdyby w odniesieniu do tradycji naszej zrealizować hasło „Polska dla Polaków”, trzeba by wygnać na przykład Stwożsa, Berecciego, Bacciarrellego, Corazziego, Fontanę, Thorvaldsena i setki innych Niemców, Włochów, Holendrów, Francuzów wraz z ich dziełami, oczywiście, by nie przeszkadzały nam w „zachowywaniu tożsamości”. (...) Tego wszystkiego nie mogą objąć wyobraźnię osoby dzwoniące do Radia Maryja z zawiadomieniem o zauważonych przez siebie knowaniach przeciw Polakom. GazWyb X 98. W Rzeszowie narodowcy skandowali „Polska dla Polaków” i „AWS – brukselski pies”. Metropolita lubelski, arcybiskup Józef Życiński stwierdził, że hasło „Polska dla Polaków” ma korzenie głęboko pogańskie. DP V 2000.

Polska dla Polaków, księżyc dla księży ‘napis na murze’ Tarnów VII 92.

Polska dla Polaków, ziemia dla ziemniaków ‘napis na murze’ Nowy Sącz III 92.

Polska dla Polaków, ziemia dla ziemniaków, a Księżyc dla księży Teraz oczkiem w głowie księdza jest „jego gimnazjum”, pierwsza niepaństwowa szkoła średnia na Wybrzeżu, świecka, którą założył cztery lata temu. (...) W szkole obowiązuje luz, młodzież mówi nauczycielom „ty”, a jedna z sal wita napisem „Polska dla Polaków, Ziemia dla ziemniaków, a Księżyc dla księży” (o ks. Henryku Jankowskim) GazWyb IX 93. Z jakimi uczuciami odebrał Ksiądz na początku lat 90. efektowne stwierdzenie publiczne: „Polska republiką proboszczów”? Z uśmiechem, tak łatwo się nie obrażam. Były też hasła, które mi się podobały, np. „Polska dla Polaków, Ziemia dla ziemniaków, księżyc dla Księży”. Oczywiście z tą republiką przesadzano. (rozmowa z ks. Michałem Czajkowskim) GazWyb IV 2004.

Polska dla Polaków, ziemia dla ziemniaków, to yota dla księdza ‘napis na murze’ Trójmiasto, lato 99.

Czysto polski rodowód Nie była to zresztą pierwsza czystka w Radiokomitecie. Tej dokonał już w 1968 r. Sokorski, usuwając z firmy wielu faktycznych współtwórców Telewizji Polskiej, nie mogących wykazać się czysto polskim rodowodem. GK X 89.

Polska walcząca W kilku punktach miasta pojawiły się (...) ulotki i wrogie napisy. Około godz. 16.00 z budynków w rejonie ul. Puławskiej (...) usunięto wykonane przy pomocy kredy napisy – „My chcemy «Dziadów», „Polska walcząca”. (Biuletyn Wewnętrzny MSW nr 59a/68, 10 marca 1968) Marzec.

Polską rządzą trzy siły polityczne... Rolę, jaką odegrał Ślonimski w kształtowaniu postaw antytotitalitarnych, najlepiej ilustruje powiedzenie przypisywane Józefowi Cyrankiewiczowi, że Polską rządzą trzy siły polityczne: partia, Kościół i Antoni Ślonimski. GazWyb XI 2013.

W czasach PRL-u W czasach PRL-u z powodów cenzuralnych kultura krajowa często posługiwała się mową ezipową. Nieraz ukrytych znaczeń zarówno odbiorcy, jak i cenzorzy szukali nawet tam, gdzie na pewno nie były one intencją autorską. W 1968 r. Kolakowski ujął ten stan rzeczy za pomocą formuły: „cała dramaturgia światowa – od Ajschylosa przez Szekspira do Ionesco – stała się jednym zbiorem aluzji do Polski Ludowej”. GazWyb X 2013.

Najbardziej normalne miejsce Peerelu (...) zaczęły się te sprawy z KOREM, ciągnęli go trochę, w końcu musieli go tam przenieść. Do tego szpitala, wiesz. Noo, źle nie ma. (...) A ostatnio powiedział nam, że przebywa w najbardziej normalnym miejscu Peerelu i to my jesteśmy wariaci, a nie on. Siejak, Pustynia.

Madonna PRL-u (...) wypijmy pod naszą madonnę PRL-u, Marylkę Rodowicz przenoszącą nas ciągle w krajinę świeżego powietrza, w której wszystko było do góry nogami... Polityka XI 96.

Dziewczyno z Peerelu... Dziewczyno z Peerelu, / wierz mi proszę na słowo, / że w żadnym Kadeelu / gdzie bawilem służbowo / nie ma takiej jak ty, / nie ma takiej panienki / (...) chcę mieć z tobą takie małe, maciupeńkie – Peerelki! NizPietrz.

Peerelka Rok 1991 – w legnickich gazetach o żołnierzach na pomniku zaczyna pisać się per „kurduple”, a o dziewczynce w radzieckim fartuszk – Peerelka. Można już głośno mówić, że pomnik jest po prostu bardzo brzydki. Polityka IV 97.

Peerelczyk Pewnego razu pomyślałem, że skoro mieszkamiec Polski – to Polak, wobec tego mieszkamiec PRL – to Peerelczyk, i wprowadziłem ten nowy, wymyślony przeze mnie termin do jednego z felietonów. Cenzura słowo „Peerelczyk” skonfiskowała. (...) Po pewnym czasie, kiedy zacząłem w „Szpilekach” pisać żartobliwe notatki o programach telewizyjnych, postanowiłem podpisywać je „Peerelczyk” i tym razem mi się udało. Lipiński.

Hop siup Polska Ludowa... Sporo piosenek pisała Agnieszka Osiecka. Rewelacyjnie odbierana była, utrzymana w formie przyspiewki, Hop siup Polska Ludowa (...) Brakło mięsa oraz serka i zabrakło wujka Gierka / hop,

siup i od nowa: Polska Ludowa, Polska Ludowa... bęc. (kabaret Pod Egidą) NizPietrz.

Znów się zaczynała Polska ludowa (...) jak się ochlał, to go w rżyci miałam i się nie odzywałam. Gadał godzinę, a ja nic. Obiad mu przestałam dawać. To przez trzy dni trzeźwy wracał. Ale potem znów się zaczynała Polska ludowa. GazWyb I 2006.

Żywa torpeda PRL-u „Gazeta Wyborcza” przyszykowana w pośpiechu, z zespołem złożonym z dziennikarzy doświadczonych najpierw w prasie rządowej, a potem opozycyjnej – tej na powierzchni i „pod ziemią” – wspomagana przez liczne rzesze sympatyków, w tym wielu znanych fachowców, kierowana ideowo przez „żywą torpedę PRL-u”; Adama Michnika, szybko trafiła w swój ton. Polityka VI 89.

Jaka praca dziś – taka Polska jutro Kto chciałby przypomnieć sobie krzepiącą propagandę tamtych lat, niech wybierze się w podróż sentymentalną do Katowic ekspressem „Górnik”. (...) kiedy pociąg mknie po śląskiej ziemi za oknami rozpościera się wspaniały widok na dumne hasła, które przetrwały tu w stanie nienaruszonym. „Czynny dowodem naszego patriotyzmu”, „Całym sercem służymy socjalistycznej ojczyźnie”, „Serca i umysły – Polsce Ludowej” oraz najbardziej chyba popularne „Jaka praca dziś – taka Polska jutro”, czyli najpierw poprąć, a potem zobaczymy, co z tego wyniknie. Polityka XII 88. W Jarocinie (...) widnieje hasło „Jaka praca dziś, taka Polska jutro”. Zastanawiam się nad takim pytaniem: ilu obiboków po przeczytaniu tego hasła wzięło się do solidnej pracy. Polityka VIII 87.

Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej ‘Edward Gierek, z przemówienia na XI Plenum KC PZPR (4 IX 1971). Cytat sparafrazowany. Dokładniej: Aby Polska rosła w siłę, a życie jej obywateli było bardziej dostatnie’ Pierwszą kolorową transmisję zarezerwowano dla wydarzenia o wyjątkowej randze – VI Zjazdu PZPR w grudniu 1971 r. Hasło obrad: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, wkrótce stało się wątkiem przewodnim kampanii telewizyjnej i prasowej. Dekada Gierka. Frazes ten (...) stanowi mistyfikację. (...) ten, kto to wymyślił, nie zastosował tu właściwej formy gramatycznej, to znaczy przysłówka w stopniu najniższym. A przecież pojęcie dostatku jest w rzeczywistościach zachodnich pojęciem konkretnym, rzecz można, empirycznie sprawdzalnym. Natomiast owo „dostatniej”, będąc wyższym (lecz nie najwyższym) stopniem tego przysłówka, relatywizuje zupełnie jego znaczenie. Można wszak dostatniej żyć w biedzie, nędzy, czy (...) w niedostatku. Gdyby slogan ten brzmiał: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatnio”, byłby konkretnym zobowiązaniem rządzących. A owo „dostatniej” było zwykłym kręactwem. Rozmyślało cały problem dobrobytu, rozmyślało go w ogólnikowości. Wegner. (...) starał się zasłużyć nowym władzom (...) redagując progierkowską „Kulturę” i współpracując z zespołem, który Gierkowi szykował program i przemówienia. Część hasel wówczas głośnych i nachalnie powtarzanych

w stylu: „Aby Polska rosła w siłę, a ludziom się żyło dostatniej” jest jego pióra (o Januszu Wilhelmim) GazWyb VI 2003. Czy uwierzy młody człowiek za kilkanaście lat, że (...) na każdym niemal płocie wieszano hasła typu „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, wymazując tysiące litrów farby? GazWyb VII 89. Hasło rośnięcia w siłę i życia dostatniej zaowocowało nader jednostronnie. Za jedyną siłę godną uwagi uznano tzw. siłę przebicia, a chęć dostatniejszego życia wyraziła się w pędzie do gromadzenia dóbr wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami. DP II 86.

Aby Polska rosła w siłę, a ludzie dostali żytniej (...) gdy pod koniec Gierka cenzura zelżała, mogłem już rzucać w lud na sam koniec mojego występu: – ...i niech się spełni hasło: aby Polska rosła w siłę, a ludzie dostali żytniej! Przepraszam! Żyli dostatniej. Fedorowicz, Będąc.

Aby Polska rosła w humor, a ludzie żyli śmieszniej Specjalnością kabaretu Pod Egidą stały się hasła. Głupie ideologiczne hasła, których pełno było w pejzażu Polski. Na murach fabryk i domów, na pochodach pierwszomajowych, w święto 22 lipca, na co dzień. Egidowcy parodiowali ich styl, przedrzeźniali i tworzyli własny. „Aby Polska rosła w humor, a ludzie żyli śmieszniej”. „Bądź słoneczny – zachodź wieczorem do domu”. „Pamiętaj... a nie zapomnisz”. „Ziarnko do ziarnka – przebierze się miarka!” „Nie usztyniaj się – usztynienie jest wrogiem elastyczności”. „Wesołego bieżącego roku”. „Do leżących świat na... leży” „Hasło nasz przyjaciel – alkohol nasz wróg!” „Jest śmiesznie, będzie jeszcze śmieszniej!” „Nie używaj brzydkich wyrazów... twarzy!” „Zastanów się – to nigdy nie zaszkodzi”. „Uśmiechnij się – jutro będzie za późno”. NizPietrz.

Żeby Polska w siłę rosła, trzeba wodza, a nie osła ‘napis na murze’ (Lublin) XII 81.

Aby Polska rosła w siłę, a księża żyli dostatniej ‘napis na murze’ (Wrocław) Polityka X 90.

Abyś rosła w siłę, a czytelnikom żyło się dostatniej „Gazeto”! (...) Na Twoje drugie urodziny życzę Ci, abyś rosła w siłę, a Twoim Czytelnikom żyło się dostatniej! GazWyb V 91.

Polska dziesiątą potęgą gospodarczą W połowie lat 70. wzrost gospodarczy gwałtownie przyhamował. Okazało się, że wiele kosztownych inwestycji, z których spłacane miały być zagraniczne kredyty, nie jest jeszcze gotowych lub nie przynosi spodziewanych zysków. (...) Slogan „Polska dziesiątą potęgą gospodarczą” coraz bardziej działał społeczeństwu na nerwy. Dekada Gierka.

Niech polskie znaczy doskonale Gierek zapewne wierzył, że jego hasło „niech polskie znaczy doskonale” stanie się ciałem. Nie pojmował, że w gospodarce nakazowej to była utopia. Ale i w rynkowej, o dziwo, cud nie nastąpił. Cudzoziemcy wcale nie rzucili się na towary made in Poland. Widocznie chodzi o coś więcej niż tylko o ustrój. Polityka XII 97. Z lat 70. zapamiętałem dwa hasła reklamowe: „Polskie znaczy doskonale” oraz „Najlepsze drugie śniadanie – kanapka z margaryną”. Oba pełne polotu. Polityka III 93.

Polskie raty Kiedy Gierek postanowił dać Polakom choćby mały, ale za to osiągalny, samochodzik pod hasłem „tylko tak – PKO i Fiat”, zaczęła się akcja, złośliwie nazywana „polskie raty”: najpierw przez kilka lat płaci się raty, potem się losuje miejsce w kolejce, wreszcie dla zabicia czasu pisze się skargi, że cena znów poszła w górę, a do auta wciąż daleko. PKO (...) ściągalo od ludzi pieniądze (im odleglejszy termin odbioru, tym cena niższa), ale nie miało wpływu na rytm produkcji i kierunek dostaw. Tymczasem co się dało, to pchano na eksport, ile było można, sprzedawano po cenach ekspresowych albo za dolary. Polityka VII 2000. W PRL na przedpłaty, zwane też polskimi ratami (najpierw płacisz, potem czekasz) sprzedawano i samochody, i mieszkania. GazWyb V 99.

Po polsku (...) Gierek, wszak to jego czasy, starał się nadrobić zaniedbania z czasów stalinowskich. Czy to się udało? Znowu wyszło po polsku: pewnie tak, ale nie do końca (o próbach ujednolicenia ruchu młodzieżowego i przekształceniu ZSP w SZSP w 1973) Polityka XII 95.

Żeby Polska była Polską ‘piosenka Jana Pietrzaka z muzyką Włodzimierza Korcza, 1976’ Marcin Wolski: – Na pierwszych spektaklach Pietrzak śpiewał „Żeby Polska była polska”, ale ktoś zwrócił uwagę, że takie sformułowanie ma trochę szowinistyczny wydźwięk. Janek zgodził się z tym i lekko pchnął rym w kierunku asonansu. NizPietrz. Jan Pietrzak nigdy nie przypuszczał, że refren jego piosenki spod Egidy „Aby Polska była polską” (uwaga korekta: pierwsza „Polska” to rzeczownik, druga „polska” to przymiotnik) robi tak oszalałą karierę (...). Cenzor nie rozumiał na początku, dlaczego imię Ojczyzny pisane jest raz dużą, raz małą literą, a kiedy rozumiał, że za drugim razem nie o imię chodzi, ale o przymiotnik – popadł we wściekłość. Nie mógł puścić wezwania „Aby Polska była polska” boby znaczyło, że zgadza się na taką oto konstrukcję: „Aby Polska była polska (a nie czeska czy niemiecka, czy – nie przymierzając – radziecka). I zaproponował poprawkę, która upowszechniła się w świecie: „Aby Polska była Polską” (czyli aby była sobą). Z politycznego punktu widzenia nie mogło to już budzić zastrzeżeń. Tymczasem po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce ówczesny prezydent USA Ronald Reagan zebrał na koncercie w Białym Domu artystów, żeby na znak protestu śpiewali cenzorską poprawkę „Let Poland Be Poland”. DP I 94. (...) numer „Żeby Polska...” należał do najbardziej zakazanych w repertuarze autora, zaś do telewizji dopuszczony został po raz pierwszy dopiero po Sierpniu. Wycięty również został na polecenie kolaudantów z filmu Jerzego Hoffmana „Do krwi ostatniej”. Podejrzany charakter tej pieśni polegał na tym, że odwoływała się ona do różnych, a nie do jednego źródła patriotyzmu polskiego, odmawiała komukolwiek monopolu w tej dziedzinie. Polityka II 82. (...) kiedy przypadkiem otworzyłem telewizor, zobaczyłem stojący w skupieniu tłum opolan, który pod batutą Jana Pietrzaka śpiewał nabożnie piosenkę, którą pięć lub sześć lat temu nuciło się pół żartem, pół serio w kabarecie „Pod Egidą” – „Żeby Polska była Polską...” Okazało się, że jest

to teraz hymn narodowy! (12 VII 81) Toeplitz, 16. Na konferencji partyjnej w Bydgoszczy, w wystąpieniu przewodniczącego Rady Państwa i członka Biura Politycznego prof. Henryka Jabłońskiego, w kilka dni po zakończeniu Opola znalazło się surowe upomnienie: „Ile zaś kreciej roboty przeciwko partii i socjalizmowi robi z lubością powtarzane – także na naszej konferencji hasło „Żeby Polska była Polską?!” W jego podtekście sugeruje się, że dotychczas nie była. Mówi się to o partii wyrosłej ze stuletnich tradycji polskiego ruchu robotniczego, o partii która swym programem i mądrymi sojuszami dała Polsce bezpieczne granice, zagospodarowała zniszczone ziemie”... (1981) Groński, Puszcza. Wydaje się, że kalkulacja aparatu jest prosta. Emigracja ma „Solidarność” rozbić od wewnątrz i zohydżyć w oczach społeczeństwa, ma pokazać małość moralną ludzi, którzy wielkim głosem domagali się, „Żeby Polska była Polską”, a po kilku miesiącach paki zmieniają Polskę na Kanadę. Michnik, Szanse. Jak pamiętacie, kiedyś – nie na naszą jednak korzyść – powstało znane określenie pochodzące z piosenki: „aby Polska była Polską”. Polska jest i będzie Polską – socjalistyczną, nowoczesną, demokratyczną, dobrze zorganizowaną. Polską siłą! Polską XXI wieku! Jaruzelski 87. Już nie wystarczy śpiewana w latach stanu wojennego prosta piosenka Jana Pietrzaka „aby Polska była Polską”. Teraz przypomina się pytanie, jakie Bóg zadał poecie: „Ale jaką?”. Polityka IX 90. Z trybuny polskiego parlamentu padły słowa tak wyraźne, że bardziej wyraźne wprost być nie mogły: Polska jest Europie potrzebna. To po angielsku – po polsku Elżbieta II powiedziała natomiast: „Żeby Polska była Polską”, który to werset jednoznacznie kojarzy się na Zachodzie z polską walką o niepodległość podczas stanu wojennego (wizyta brytyjskiej pary królewskiej, 1996) Grabowska2. Arcybiskup poznański Juliusz Paetz powiedział niedawno na Jasnej Górze (...): Milczeć nie będziemy! Dość niedomówień, niejasności pod pozorem demokracji, tolerancji. Trzeba zebrać zdrowe siły narodu (...) i podjąć raz jeszcze wielki wysiłek, aby Polska była Polską. Polityka XI 96.

W Polsce jest bardzo dobrze... Ktoś powiedział, że w Polsce jest bardzo dobrze, bo wszyscy mają wszystkiego dosyć. (1985) Kisiel, Lata.

W Polsce nie ma bezrobocia... Zaskryszane od cudzoziemców: „W Polsce nie ma bezrobocia, ale nikt nie pracuje... Nikt nie pracuje, ale plany są wykonywane... Planów są wykonywane, ale w sklepach jest pusto... W sklepach jest pusto, ale pensje nie starczą do pierwszego... Pensje nie starczą, ale dla gości na stołach jest dostatek... Dla gości – dostatek, lecz wszyscy narzekają... Wszyscy narzekają, ale przecież jakoś się żyje...” Polityka IX 89.

Antypolska działalność Nie jest problemem mała grupka opozycjonistów, lecz duże rzesze krytycznie nastawionych ludzi, szczególnie młodzieży. (...) Kto nie potrafi robić nic więcej, tylko powtarzać frazesy o antypolskiej działalności dysydentów, niech nie bierze się do rządzenia. (X 77) Teichma, Kulisy.

Przegrywamy Polskę Jest to organizacja, o której nie mamy pojęcia. Do tego wyznaczono dużą grupę dobrze konspiracyjnych się ludzi. Mają ciągle nowe argumenty. Wchodzą do akcji dobrze przygotowani. To nie jest spontaniczna akcja, działają również w innych miastach wojewódzkich. Wydaje mi się, że przegrywamy Polskę (o strajku w Stoczni na posiedzeniu egzekutywy KM PZPR w Gdyni, 21 VIII 1980) Karta 30/2000.

Polska żyrafą narodów 'reakcja na opowiadaną anegdotę o chłopie, który zwiedzał zoo; wpatrywał się dłuższy czas w żyrafę, by stwierdzić, że takie zwierzę nie istnieje, bo to niemożliwe' zasł. Warszawa II 81.

Polska komisariatowa W listopadzie 1980 roku studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprosili mnie w charakterze jednego z kilkunastu referentów. Był to pierwszy mój publiczny wykład w Krakowie od lutego 1978 roku, kiedy milicja wtargnęła z gazami łzawiącymi do mieszkania Bogusia Sonika (...). Od tego czasu każdą próbę jazdy na wykład do Krakowa okupywałem dwudniowym pobytem w komisariacie (w ten sposób poznałem niezłe „Polskę komisariatową”) Michnik, Polskie.

Polska racja stanu Cóż bowiem stało się w nocy z 12 na 13 grudnia? „Fabryki wzięto przemocą. Rozwiązano organizacje robotnicze i zdziesiątkowano je przy pomocy policji. Klasę robotniczą przekształcono w amorficzną, bezwonną masę, pozbawioną politycznej świadomości. Państwo miało odtąd do czynienia nie z organizacjami, lecz wyłącznie z jednostkami. Napoleon miał rację: wystarczy w określonym momencie być silniejszym”. (...) Tymi słowami Bertolt Brecht charakteryzował zdobycie Niemiec przez Hitlera. I tak będą historycy opisywać etap historii Polski po 13 grudnia 1981, jeśli WRON-a zrealizuje swój zamysł. Powiadam „zamysł” – nie „program” – bowiem programem ci panowie nie dysponują. Ich motywem działania jest paniczny lęk, który nazywają „polską racją stanu”, ich ideologią jest uniformizacja, którą nazywają „porozumieniem narodowym”, ich metodą jest brutalny terror, który nazywają „surowymi wymogami stanu wojennego”, ich strojem jest wojskowy mundur, który odarli do reszty ze społecznego szacunku. Są brutalni, ale nieudolni, bezwzględni, ale śmieszni – nawet z rogatywki potrafili uczynić blazerńską czapkę sowieckiego lokaja. Michnik, Szanse.

Szkalowanie PRL Cenzura zwróciła nadawcy list, podkreślając zdanie: „Odniosłem dziś wielki sukces, udało mi się kupić szcztokę. Jutro mam zamiar odnieść drugi – kupić do niej kij”. Na marginesie zamieszczono adnotację: „szkalowanie PRL”. (1982) Vademecum.

Polskie Zaduszki 1 sierpnia, rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, to takie nasze polskie Zaduszki. zasł. Warszawa VII 86.

Polski komfortowy minisybir (Waldemar Kuczyński o internowaniu w Jaworzu) zasł. Warszawa II 83.

Polskie Alcatraz Przewieziono mnie do więzienia w Barczewie. To było ciężkie więzienie, które nazywano

polskim Alcatraz. (Józef Szaniawski, ostatni więzień polityczny PRL) Karta 38.

Polosy (...) oglądaliśmy filmy na video. Towarzystwo było elitarne, więc zamiast pornosów puszczone polosy (polskie polityczne prohibity). I znowu sierpniowy strajk, tłumy, tłumy, Wałęsa jeszcze szczupły, atmosfera cudu. (Witold Charlamp) KulPar XII 87.

Antypolski (...) szczególnie irytującym i krzywdzącym jest przymiotnik „antypolski” w odniesieniu do działalności niektórych grup polonijnych. Polityka XI 86.

Wydawnictwa antypolskie Co to znaczy mieć wyczuć – można powiedzieć o celnikach, którzy w paczce pod brudną bielizną znaleźli drugie dno i 30 sztuk emigracyjnych wydawnictw. Inny przypadek to próba przesłania w dużym kartonie ze środkami czystości 68 sztuk małoformatowych wydawnictw antypolskich. GK IV 86.

Polska Jaruzelska (...) wyzwania, przed którymi Polska stała, były straszliwe. Nie tylko marna sytuacja gospodarcza, odziedziczona po nieudolności Polski Jaruzelskiej, która sprawiała, że zachodni analitycy oceniali nasze ówczesne szanse nawet gorzej niż Rumunii. GazWyb IX 97.

Peerelewski wikt (...) przed jedenastu laty podziękował za „peerelewski wikt” i należy dziś do tych Polaków, którzy zdołali zrobić w swoim zawodzie autentyczną karierę w Austrii. DP II 91.

Ludzie nie uciekają z Polski, uciekają z PRL-u RWE V 89.

Wypisać się z Polski Wanda, jako „pół-Niemka”, postanowiła wyemigrować. Meble sprzedali, pegeerowskie mieszkanie zwolnili, dowody osobiste zwrócili. Słowem – jak mówiono we wsi – „wypisali się z Polski”. GazWyb III 92.

Polska kosmetyka Dobrze przechodzony austin lub hillman leci dziś za ponad 30000 złotych. Specjaliści (...) dbają o to, żeby jego wnętrzości były w porządku, natomiast jeszcze poddają go „polskiej kosmetyce”, czyniąc go ozdobnie brudnym i złachanym, aby nie rzucał się w oczy urzędnikom skarbowym i wyglądał jak łup z ostatniej wojny. Tyrmand, Dziennik.

Rozwód po polsku (...) rozwód po polsku ma swój „wdzięk” (...). Należy do niego mieszkanie pod wspólnym dachem... także i po wyroku sądowym. (IV 84) Zielińska, Życie.

Polski kawior W każdym jadłospisie wyczyta się przysłowiowe cynaderki, halibuta, karmazyna, kilka odmian dań z jaj, sztukamięs, kotlet mielony i polski kawior na bazie kaszy gryczanej, czyli kaszanekę. Pomorze X 69. Ludziska przychodzą po salceson, kiszkę kaszaną zwaną polskim kawiolem czy wołowe z kością (...). Express VIII 87. Zażądała „polskiego kawioru” i najwyraźniej zamówienie zostało zrozumiane. (Dopiero później zobaczyłem, że „polski kawior” stoi w karcie z rozwinięciem „kaszan-ka”). GazWyb VIII 2015.

Polski len zdobi ciebie... Janusz Głowacki zapamiętał szyderstwo z reklamowych sloganów: „Polski len zdobi

ciebie, a szpeci twego wroga" (...). (o Salonie Niezależnych) GazWyb I 99. Chyba w telewizji emitowano również reklamę polskiego lnu, którego oficjalnym hasłem było bodaj: „Zdobi ciebie i twój dom”, a hasłem szyderszym, ludowym: „Polski len zdobi ciebie, a szpeci twych wrogów”... GazWyb VII 2004.

Polski western Czy znają Państwo „polski western”? Czarny charakter wchodzi do saloonu i woła groźnie – kto k...? Ze nikt, idzie do drugiej, a potem trzeciej knajpy, aż w czwartej na jego pytanie odzywa się ochrypły bas pozytywnego bohatera – JA K...! Ujrzawszy przeciwnika czarny charakter wycofuje się z lęklwym ooo, k...! a na ekranie pojawia się napis: „koniec filmu”. GK II 86.

Polski Woodstock (...) obiecywano, że FMR zostanie wpisany do oficjalnego kalendarza imprez Ministerstwa Kultury i Sztuki. Skończyło się jednak na obietnicach. A w czerwcu br. nie było jeszcze pewności, czy polski Woodstock się odbędzie. (o Festiwalu Muzyki Rockowej w Jarocinie) GK VIII 86.

Polski Playboy O „Panu” pisano i mówiono już wiele; do szczególnie ulubionych należał zwrot „Polski Playboy”. Polityka I 88.

Polskie uzależnienie ‘alkoholizm’ Przedwcześnie zmarły (...) przez polskie uzależnienie. Wielu operatorów tak kończyło. Kutz.

Polska droga do wolności (...) tzw. „polska droga do wolności”, która tę wolność przyniosła w graniczących z cudem wydarzeniach 1989 roku i którą ogromnie cenimy (...) rozgrywała się przy stołach, w salach parlamentu i na ekranach telewizorów. DP VI 91.

Wygraliśmy Polskę (...) 10 grudnia 1990, następnego dnia po wygranych wyborach (...) w sztabie wyborczym w Gdańsku (...) powiewały balony oraz wisiały transparenty z napisem „Wygraliśmy Polskę” (rozmowa z Jackiem Merkle) Torańska, My.

Polska dla ludzi Podoba mi się hasło zdobiące plakat PPS. Przetefotografowany napis na murze, anonimowego autorstwa: POLSKA DLA LUDZI. Tak, to jest jakaś propozycja – Polska Ludziowa. Polityka XI 90.

Polandyzacja Polski Dla mnie walentynkowa ofensywa stanowi fragment polandyzacji Polski. Pewnym ludziom, tym którzy piszą na drzwiach sklepów OPEN, zamiast otwarte, zależy na tym, abyśmy wszyscy żyli w jakimś Polandzie. Polityka III 93.

Nie po to nasi przodkowie ginęli w walce o polskość (...) „nie po to nasi przodkowie ginęli w walce o polskość, żebyśmy się rozplynęli w jakieś europejskości”, „jako polityk proveniencji endeckiej mogę szukać wzorców w różnych krajach, ale w Niemczech będę szukał na samym końcu” (Henryk Goryszewski) GazWyb IX 97.

Nieważne, jaka będzie Polska... Ale żeby dziś zrozumieć Kaczyńskiego, muszę się cofnąć do czerwca 1992 r. Byłem na sali sejmowej, gdy premier Jan Olszewski wygłaszał exposé. Nigdy nie zapomnę, gdy powiedział, że nieważne, jaka będzie Polska, tylko czyja będzie Polska.

(b. prezydent Aleksander Kwaśniewski) GazWyb IX 2010.

Nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm... (...) Henryk Goryszewski został ostatnio wysokim urzędnikiem prezydenta od spraw bezpieczeństwa. „Słynne jego «nie jest ważne, czy w Polsce będzie kapitalizm, wolność słowa, czy w Polsce będzie dobrobyt; najważniejsze, aby Polska była katolicka» – przejdzie do annałów kultuństwa i oportuizmu” – wspomina wyczyny byłego wicepremiera Stanisław Tym we „Wprost”. GazWyb VII 94.

Polska nie jest w ciąży... (...) kandydat na najwyższy urząd gen. Tadeusz Wilecki spotkał się z mieszkańcami Walbrzycha. (...) przyszło w sumie sześć osób, w tym trzech dziennikarzy (...). Niezrażony frekwencją pretendent przedstawił z grubsza swój program wyborczy, przypominając po raz kolejny, iż „Polska nie jest w ciąży i nie trzeba jej zmuszać do małżeństwa z Unią Europejską” Polityka VII 2000.

Polska warcząca (...) plakaty ugrupowań prawicowych (...) doczekały się uzupełnień. Na jednym z nich ktoś wyraźnie wkurzony namalował kotwicę. I sprofanował tradycję dopiskiem: „Polska warcząca”. Polityka IX 97.

Nas łączy Polska... W konkursie na najładniejsze hasło wyborcze prowadzi na razie PSL – na plakacie wykonanym przez znanego grafika Waldemara Świerzego widnieje napis: „Nas łączy Polska i sporo elementów przyrodniczych”. Polityka IX 97.

Polsce nikt z zewnątrz nie zagraża... „Polsce nikt z zewnątrz nie zagraża – powtarzał w ostatnich latach życia Jan Nowak-Jeziorański. – Zagrażają jej sami Polacy”. Dziś chciałoby się dodać: Polsce zagraża PiS-owska (czy tylko PiS-owska?) „Polska posierpniowa”. Irracjonalny popęd samobójczy dotyka nas – w przeciwieństwie do sytuacji z XVII w. – akurat wtedy, gdy osiągnęliśmy wszystkie narodowe cele. I taka też musi być refleksja na osiemnastolecie III RP (prof. Andrzej Romanowski) GazWyb IX 2007.

Polska B (...) w kampanii postulował zerwanie z Polską „B” – z brudem, balaganem, biedą, biurokracją i biadoleniem. GazWyb I 2000. Polskie kino, telewizja i teatr mają zazwyczaj problem z pokazywaniem tak zwanej Polski B – brzydkiej, zaniedbanej, w niczym nie korzystającej z przemian ustrojowych. GazWyb II 2001.

Polska ginie! Istnieje mnóstwo ludzi, którzy jakoś przetrzymali hasło „Polska ginie!”, jak „Tak dalej być nie musi!” czy (ostatnio) „Polska stanie!”. Którzy w swoim prozaicznym (a także – śmiesznie – wspólnym) interesie stawiają ściany, przenoszą skrzynie, dorabiają śrubki – sprawiają, że wszystko jakoś się kręci. GazWyb I 94.

Polska tonie... Ze ścieżki dźwiękowej taśmy wideo zarejestrowanej przez Telewizję Kujawy wynika, że Lepper przyjechał do Włocławka, aby oskarżyć władzę (...). Powitała go Kapela Wujka Waldka, bukiet róż, Sto lat i Jeszcze Polska, okrzyki thumu „Niech żyje!” oraz transparenty „Polska tonie / Nadzieja w Samoobronie”. Polityka XII 2001.

Polska w ruinie Trzeba wyjść z tego zakłętego kręgu awantur, które trzymają nas w miejscu. – Podchwytuje pan klamliwą retorykę prawicy o Polsce w ruinie. – To nieprawda. Państwo jest źle zorganizowane. Polska nie jest w ruinie, ale są ruiny w Polsce (rozmowa z Ryszardem Petru, liderem Nowoczesnej) GazWyb IX 2015.

Teraz Polska – Koncepcja promocji polskich firm, nazwana później „Teraz Polska”, powstała kiedyś z inicjatywy kilku doświadczonych międzynarodowo ludzi, którzy widzieli podobne znaki promocyjne gdzie indziej i chcieli je przeplacować do Polski. Pomysł był dobry, cel szlachetny. Wykonanie odbiegało od ideału, ponieważ koncepcja została skomercjalizowana. (...) Znak promocyjny, który miał być potwierdzeniem najwyższej jakości i nowoczesności wyrobu, stał się przedmiotem finansowych przetargów za kulisami. Kolejna dobra koncepcja zaczęła tonąć w błocie. DP VII 95. Każdy szef firmy, której produkt został opatrzony znakiem „Teraz Polska” wie, ile na tym zarobił – bywa, że sprzedaż wzrosła mu kilkakrotnie. DP VI 95. Jak porównać jogurt z samolotem transportowym, dywan z rowerem albo komplet łazienkowy z makaronem cztero-jajecznym? Przed takim zadaniem stoją eksperci oceniający wyroby zgłoszone do konkursu Teraz Polska. Polityka IV 97.

– Czujemy się w tym świecie niezbyt pewnie, więc zagłuszamy własne wątpliwości wołając: „Teraz Polska”. Polityka V 94.

– (...) jest w Krakowie pewna kawiarnia (...), w której podawany jest koktajl „Teraz Polska” składający się w połowie z soku wiśniowego (na dole) i wódki (na górze). DP III 95. Narodowy specjal to „wściekły pies” serwowany obcokrajowcom także pod nazwą Teraz Polska, bo sok malinowy, czysta wódka (...) przypominają barwy narodowe. Polityka I 2004.

Teraz Polska (ucz.) ‘lekcja języka polskiego’ DP XII 99.

Polska układowa Część „kombatantów” i ich otoczek żąda teraz dla siebie przywilejów i nagród za lata walki. Oni czują się w prawie czerpać z państwa. (...) Polska układowa to nasz najgorszy obecnie wróg (Krzysztof Czaubański) GazWyb V 90.

Polska wirtualna Rząd Jerzego Buzka już nie rządzi (...). Narasta rozdziew między nierzeczywistą Polską wirtualną, wylaniącą się z wypowiedzi premiera i jego ministrów, a Polską realną, widzianą oczami rolnika, pielęgniarzki, górnik, nauczycieli czy drobnego przedsiębiorcy (oświadczenie SLD o sytuacji w kraju) Wprost VIII 99.

POLska Chciałabym wyprowadzić się już od rodziców, wziąć kredyt na mieszkanie. Ale nie mam znajomości, znajomego nazwiska ani ochoty na bycie czymkolwiek materacem, by dostać w POLsce dobrą pracę (po wyborach wygranych przez Platformę Obywatelską) GazWyb XI 2007.

Antypeerelowski życiorys Olszewski jest człowiekiem, który ma wręcz antypeerelowski życiorys. GazWyb IX 95.

Hybrydowy twór peerelowsko-rzeczpospolitowy (...) obrzydliwe jest nazywanie dzisiejszej Polski „hybrydowym tworem peerelowsko-rzeczpospolitowym” („Tygodnik Solidarność”, 11 maja), z kryjącą się w podtekście sugestią, że zakonserwowanie takiego stanu jest celem rządu (...). GazWyb VI 90.

Powiało PRL-em W gdyńskiej stoczni powiało PRL-em. Były „tezy”, „zwieranie szeregow”, „klasa robotnicza” – która „zdala egzamin” – i „inteligencja”, z którą „trzeba zrobić porządek”. Byli – „my” i „oni”. Prezydent zamiast łagodzić podziały, symbolizować jedność, dzielił ludzi na lepszych i gorszych. GazWyb III 92.

Peerelowski sposób myślenia Oficjalnie do uryn-kowienia kultury zabrano się bowiem z pełnym szacunkiem dla sposobu myślenia, który zwie się „peerelowskim”. Przejawia się on przede wszystkim uwielbieniem dla tak zwanej „fasady”, a także pozornością większości postanowień i działań. Puls XI-XII 91.

Repeerelizacja T. Mazowiecki pytał też, czy skłócona formacja postsolidarnościowa, w obliczu „repeerelizacji”, jest zdolna do znalezienia metody wprowadzania obywatelskiej wizji państwa (...). GazWyb III 95.

Antypeerelowski front (...) Tadeusz Mazowiecki miał największe szanse na stworzenie frontu antypeerelowskiego. DP V 95.

Przerzucić kładkę nad PRL-em PSL-owi lepiej idzie budowanie mostów niż przedstawianie programów. Bez zająknięcia przerzuciło kładkę nad PRL-em: My odwołujemy się do tradycji przedwojennego ruchu ludowego, a z ZSL-em nic wspólnego nie mamy. GazWyb IX 91.

Peerelowski umiar (...) tureckie bluzy z napisem „Made in USA” pokrywają nadal pielęgnowane z peerelowskim umiarem ciała (...). DP III 97.

Późny pe-er-el „Społemowski” bar cukierniczy „Delicje” (...) jest miejscem, gdzie nowe walczy ze starym. „Stare” to wystrój wnętrza (późny pe-er-el), aluminiowe niedomyte byczeczki i stosunkowo niskie, dzięki Bogu, ceny. GazWyb XII 90.

Karta PRL-owska (...) Kwaśniewski wygrał w pierwszej turze w sposób bezapelacyjny. Olechowski ma dobry wynik, lepszy, niż się spodziewano. Suma wyników Kwaśniewskiego i Olechowskiego pokazuje, że nie ma już większego znaczenia dla wyborców tak zwana karta PRL-owska bez przerwy wyjmowana z rękawa przez skrajną prawicę. Polityka X 2000.

Postpeerelowska hołota (...) pretensje do Kwaśniewskiego należy mieć nie za tamte czasy, ale za obecne. Główną zaś za to, że firmuje swoim nazwiskiem i swoją osobą – najgorszą, postpeerelowską hołotę. DP X 95.

Osiedle XXV-lecia PRL W Tarnowie przetrwało osiedle XXV-lecia PRL. Przez lata, regularnie, każda nowa, wybrana po wyborach Rada Miejska chciała rozprawić się z osiedlowym PRL-em i za każdym razem ponosiła klęskę. Mieszkańcy ostro protestowali. Opór za każdym razem był tak duży, że dziś nawet nikt nie próbuje. DP X 2010.

Polskie piekło W ostatnich burzliwych latach zmienił się sens pojęcia „polskie piekło” – przywykło się uważać, że oznacza ono klótnie polityczne. Za PRL miało zupełnie inne znaczenie – wywodziło je z opowieści o zwiedzaniu piekła podzielonego na sekcje narodowe, w których można było oglądać kotły pełne Francuzów, Niemców itd. Jedynie w sektorze polskim stały puste. – Czyżby Polacy tu nie trafiali? – Ależ skąd – odpowiadał przewodnik – są, tylko że wszyscy siedzą na dnie kotłów, bo, co któryś usiłuje wypłynąć, to inni zaraz go ściągają w dół. GazWyb X 97. Lista demonów dobra – zła jest długa i pluralistyczna, od Gomułki przez Woroszyłskiego, Andrzejewskiego, Rakowskiego, Urbana, Michnika, na Wałęsę kończąc. Jak na razie. Każdy obolały od blizn musiał na sobie nieść ciężar charyzmy kombatanctwa „polskiego piekła”. Licytacja, kto z nich był (jest) Polakiem bardziej polskim – trwa. PTyg XII 90. (...) wymachiwanie „polskim piekłem”, to dzisiaj w gruncie rzeczy samoobrona przed zmianą, ruchem, zdrową konkurencją. Dlatego nie dajmy się zwariować puszczanym w obieg masochistycznym teoryjkom. A na pytanie, gdzie jest „polskie piekło” – odpowiadamy: tam gdzie diabły, czyli na lebkach od szpilki. TygGd IV 90.

Polski Hyde Park W telewizji najciekawsze wydają mi się migawki z polskiego Hyde Parku czyli relacje z wydarzeń ulicznych rozgrywających się w trójkącie Belweder – URM – Parlament. Imponujące przemiany demokratyczne sprawiły, iż na wspomnianej trasie dowolna grupa obywateli może w nieskrępowany sposób głosić każde, nawet najbardziej kontrowersyjne intelektualnie poglądy. Na dodatek, co nad wyraz korzystnie odróżnia nas od londyńskiego pierwowzoru, obywatele ci zostają troskliwie wysłuchani przez najwyższe czynniki w państwie. Polityka IV 91.

Polska miotła Boję się więc kolejnej karuzeli, chociaż jako o następcach Drawicza mówi się o Andrzeju Boberze, Aleksandrze Malachowskim i jeszcze pewnie ze trzech kandydatów. Pamiętam bowiem, że polska miotła do robienia porządków ma zwykle za długi kij. Przy okazji sprzątnięcia zawsze można nim wybić okno, rozwalić lampę lub choćby poobijać sufit. (o stanowisku prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji) DP XII 90.

Polski tydzień (...) dzisiaj drugi dzień tak zwanego polskiego tygodnia, w którym nie wiadomo, kto i kiedy pracuje, a kto poszedł na tak zwany polski urlop. (o tygodniu 29 IV – 5 V 91; 1 maja święto, 3 maja święto) PR IV 91.

Polski handlowiec Niby taka prosta czynność – zaparzanie herbaty. Prymitywny zabieg zanurzania grzałki bardzo często odpadał, gdyż pazerni właściciele tanich hoteli a to montowali w pokojach gniazdka nie pasujące do wtyczek, a to zmieniali napięcie, a to likwidowali jakiekolwiek gniazdka, licząc, że klienta tym zniechęcą. Klienta może, ale polskiego handlowca nigdy. Przeciętnie doświadczony pracownik aparatu wymiany międzynarodowej potrafił zagotować wodę w pokoju, w którym zastosowano wszelkie utrudnienia w dostępie do prądu (...). W bagażu

handlowca znajdowało się kilka wtyczek kompatybilnych, jakby dziś powiedziano, że wszystkimi typami gniazdek, a gdy gniazdek zabrakło, z oprawkami żarówek. Weterani podróży służbowych potrafili (...) przygotować w pokoju hotelowym obiad z trzech dań z przystawkami i deserem. Polityka VII 95.

Polski środek Najpopularniejszym środkiem antykonceptyjnym jest stosunek przerywany, zwany przez seksuologów „polskim środkiem” (...). GazWyb IX 93.

Polski wynalazek Dziś jako tako schodzą „polskie wynalazki”, czyli np. „Wesele rezerwisty” (to bierze wojsko, bo są tam piosenki „rezerwy”) lub „Białe Różę”. Nagrywa się zespoły z knajp, bo to dziś narodowi najbardziej leży. (producent kaset magnetofonowych) GazWyb VII 91.

Polska metoda Start do trzeciego etapu XX Samochodowego Rajdu Cypru. (...) typowo polską metodą – za pomocą sznurka – sprawdzamy zbieżność kół. GazWyb IX 92.

Polska kłódka Wejście do sztolni zamyka maszyną krata. – Kiedyś zabezpieczały ją kłódki, ale wszystkie niszczone. Odkąd założyliśmy „polską kłódkę”, kłopoty się skończyły (...). Ten lokalny wynalazek stanowi gruba śruba, na której zaciśnięto dwie potężne nakrętki. GazWyb IX 95.

Polska mafia Przez pierwsze lata wolnej Polski lekceważono znaczenie rodzącej się w Pruszkowie, Wołominie, w Trójmieście, na Dolnym Śląsku czy Krakowie przestępczości zorganizowanej, nazwanej potem polską mafią. Przez całą dekadę ta mafia strzelała, podkładała bomby, a ofiarami dintojry często padali niewinni ludzie. W wojnie futbolowej w ostatnich latach zginęło już kilkadziesiąt, przeważnie młodych, szalikowców. I często nie były to wcale wypadki przy pracy, ofiary wojny kibiców różnych klubów, lecz ofiary zabójstw z premedytacją dokonywanych w ramach rozliczeń gangów narkotykowych. Polityka IV 2011.

Polskie FBI Centralne Biuro Śledcze, zwane polskim FBI, utworzono 15 kwietnia 2000 r., aby skutecznie ścigać gangsterów z grup zorganizowanych. Polityka III 2002.

Polska dolina krzemowa Niebieski laser próbowałam zbudować przez ostatnich kilka lat. Dzięki temu, że zastosowałam zupełnie inne rozwiązania niż konkurencja, poszło nam wyjątkowo szybko i dobrze – powiedział (...) dyrektor Centrum Badań Wysokociśnieniowych Polskiej Akademii Nauk „Unipres”, gdzie powstał laser. (...) W środę w „polskiej dolinie krzemowej” laser błysnął niebieskim światłem (...). GazWyb XII 2001.

Polska Matka Teresa Mieszkając w Krakowie i pracując w Warszawie, przemierzając różne strony świata i groźne miejsca, cały czas w walce z własną niepełnosprawnością fizyczną, po trzydziestu operacjach – „polska Matka Teresa”, autorka książki „Niebo to inni”, laureatka tytułu Kobieta Europy, za najcieńszą z akcji uważa teraz spieszenie z pomocą dla Czeczenii (...) (o Janinie Ochojskiej) DP XI 2000.

Polski ślad (...) w czwartkowym slalomie specjalnym wypadła z trasy, żłobiąc w śniegu typowy „polski ślad”. DP II 92.

Polska piłka Flota gra typowo „polską” piłkę, czyli „faja w przód i może coś się urodzi”. DP X 2012.

Polo-cocta (też: **polo-kokta**) Polo-cocta narodziła się na przełomie lat 60. i 70. zeszłego stulecia jako polska odpowiedź na amerykańską coca-colę. (...) Tym, którzy ją kiedyś pili, pozostało wspomnienie ciemnego, bardzo słodkiego napoju gazowanego zawierającego – jak głosiła etykieta – 2 mg kofeiny. (...) Z rynku polo-cocta zniknęła około 1980 r., trwając jednak w anegdocie jako bolesny symbol dystansu dzielącego PRL od Zachodu. W 1987 r. uwiecznił ją Juliusz Machulski w filmie „Kingsajz”, gdzie polo-cocta zagrała rolę napoju magicznego: krasnalom, uciekinierom z Szuflandii, pozwalala pozostawać w kingsajzie, czyli świecie normalnych ludzi. Polityka VI 2003. Gdy myślę o PRL, czuję smak polo-cocty (polskiej wersji coca-coli). GazWyb VII 2000.

Rokpol Ten ser, rokpol, do 1965 roku nazywał się Roquefort. Podobno nazwa została spolszczona na polecenie Gomułki. Nie wiem, czy tak było, ale przecież nazwa Roquefort na pewno jest zastrzeżona. zasł. Warszawa 66, ZLK.

Polo fiction Kiedyś koło Lublina wylądowało UFO. Przyjechały mikrofony i kamery, żeby przesłuchać świadków. Najbardziej wiarygodny był wieśniak, który to wszystko widział. Stał oparty o widły, palił peta i tak odpowiadał: Jak to UFO wyglądało? Zwyczajnie, coś w podobie pekaesu. A panu nie przeszkadzało, że usiadło akurat na pana ziemi? A co to za ziemia, szóstej kategorii, same piachy – niech se lądują. Jeżeli mamy robić polo fiction, to właśnie po naszymu, w oparciu o takich świadków (Marek Piwowski) Polityka VII 99.

Arte polo Malarzką wyobraźnię rodaków (...) opanowywali kolejno Franciszek Starowieyski, Jerzy Duda-Gracz, Zdzisław Beksiński. Z czasem dołączyli do nich: Stasys Eidrigevicius i Franciszek Małuszczak, a w ostatnich latach także Wojciech Siudmak. Ich wspólną cechą jest to, że kreują w swym malarstwie światy raz to bajkowe, kiedy indziej fantastyczne lub przeraźliwe. Publiczność za tym przepada, krytycy – prychają z wyższością. W wojującym internetowym piśmie „Raster” lansuje się nawet pogardliwy termin „arte polo”, mający służyć zdyskontowaniu owej współczesnej wersji domowego malarstwa. Polityka III 2002. (...) wielbicieli sztuki typu arte-polo będą zachwyceni, mogąc podziwiać obrazy prowincjonalno-gminne Jerzego Dudy-Gracza. GazWyb XII 99.

Polsram ‘potoczna nazwa imitacji skóry, oficjalnie polstram’ zasł. Warszawa 70.

Pol-landy Lech Mażewski w lutym tego roku mówił „Gazecie” o „Pol-landach”, czyli proponowanym przez liberałów podziale Polski na autonomiczne regiony. Od tego czasu idea regionalizacji okrzepła i zyskała poparcie. Żeby w parlamencie nowej kadencji regiony nie odpłynęły w siną dal, trzeba już teraz zainteresować społeczności lokalne,

a w najbliższych wyborach – wybrać posłów, którzy walczyliby o Pol-landy. GazWyb VI 91.

Pol Druga pod względem produktywności jest cząstka pol – powstała z ucięcia słowa Polska, umieszczana zarówno na końcu nowo tworzonej nazwy, np.: „Polexpol”, „Indykpól”, „Jankpól”, „Olopól”, „Intropól”, „Austropól” jak i na początku: „Polkom”, „Polgram”, „Pol-Ami”, „Pol-Dent”. DP III 97.

Polsmak (...) w gorzelni w Chorzelowie koło Mielca spółka „Polsmak” z Łomży kupiła ponad 17 tys. litrów surowego spirytusu. GazWyb I 92.

Indykpól ‘nazwa drużyny siatkówki’ Awans Indykpolu do serii A. DP IV 99.

Alarm-POL kompleksowa ochrona obiektów ‘ogłoszenie’ GazWyb I 99.

Meblo-POL salon meblowy ‘ogłoszenie’ GazWyb I 99.

Polbruk Droga prowadzi wprost na wielki, wyłożony polbrukiem dach, który może pomieścić prawie 400 samochodów. GazWyb IX 96.

Gniotpol Kończy się (...) popularność cząstki „Pol”, która miała podkreślać krajowe korzenie produktu. Czasami, jak w przypadku zlokalizowanego na Opolszczyźnie producenta przyczep samochodowych Gniotpol, takie połączenie wywołuje co najmniej uśmiech. DP VII 2013.

Polonizowany autobus Jeszcze w tym miesiącu w „Autosanie – Grupa Zasada” w Sanoku ruszy montaż wysokopokładowych autobusów „mercedes o-404”. Autobus będzie sukcesywnie polonizowany. (...) w pierwszej kolejności polskie komponenty znajdą zastosowanie w wyposażeniu wnętrza pojazdu. DP X 95.

Polsatyżacja Wydaje się, że ciągle spadamy, lecąc z wierzchołka naszych złudzeń ku powszechnej polsatyzacji; termin jest autorstwa Kazimierza Kutza – w swoim niestrudżonym tworzeniu klarownych skrótów określił ostatnio kulturę artystyczną jako karmę dla nietoperzy, którą publiczny nadawca telewizyjny wyklada głównie w mrokach nocy. Sam od lat nazywałem ten pomysł kulturą bezsenności, ale przyznaję, że Kazimierz zrobił to lepiej (Krzysztof Zanussi) Polityka XII 2001.

Dać się spolsatyzować W Dwójce odbywa się ciekawa dyskusja (...). Upraszczając: starły się dwa poglądy, dość zresztą powszechne. Pierwszy to ten, że za PRL-u ludność, dzięki dobremu państwu, chłonęła kulturę wyższą, ogólnie szlachetniejąc, a teraz, poddana działaniu okrutnego kapitalizmu, dała się ogłupić i spolsatyzować – jak to określił rzecznik pierwszego poglądu Kazimierz Kutz. Pogląd drugi głosił, że ludność, owszem, chłonęła tę wyższą, ale dlatego, że innej brakowało i nie przestawała tęsknić za szmيرًا, a dopiero za kapitalizmem mogła w nią wreszcie dać radosnego nura (Jacek Fedorowicz) GazWyb XI 2001.

Po polskiemu Mów do mnie porządnie, po polsku, jak masz mówić po polskiemu, to się lepiej nie odzywaj. zasł. Warszawa 50, ZLK.

Zulugulowata polszczyzna Studiowanie obszernego menu umiła zulugulowata polszczyzna, na szczęście przeważnie zrozumiała: „żeberka smażona”, „wołowina domowa”, „chiński pizza”, „ananasa w cieście”, „ostro kurczak z orzech”, „kielki sojowe ostro soszątk z polandvisa” GazWyb IV 95.

Polskawy język Wszystkie komunikaty są oczywiście po polsku (lub po „polskawemu”, jeżeli nie mamy zainstalowanego kodu Mazowii) (o programie komputerowym) GazWyb IX 92. Mankamentem strony jest jej nieco „polskawy” język – widać, że teksty są bardzo dosłownie przetłumaczone z włoskiego. GazWyb III 2000.

Polskawe Nie polecam (...) umieszczania tekstów w języku polskim, ale bez polskich znaków (takie strony nazywane są przez internetowych prześmiewców „polskawymi”). GazWyb XII 97. (...) w okienku na dole ekranu pojawiają się co rusz jakieś polskawe napisy takiej oto treści: „oczywiście że można to rozwiąż”, „podwpoeidż” (mój faworyt – w żadnej grze nie widziałem więcej błędów w jednym wyrazie) (...) (o grze komputerowej) GazWyb VIII 2002.

Polks-dojcz (...) charakterystycznym polsk-dojczem odczytuje duchowe przesłanie, uzupełnione miło brzmiącymi dla polskiego ucha uwagami na temat wielkiego poprzednika i naszego narodu generalnie (o papieżu Benedykcie XVI) Polityka XI 2009.

Polskojęzyczny, polskojęzyczne wojsko (też: **armia, oddział armii sowieckiej**) Nazywano ich polskojęzycznym wojskiem, które przyniosło do Polski komunizm. – Obrzucono nas błotem. Bronimy swojego honoru – mówi (...) prezes krakowskiego oddziału Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. GazWyb X 95. (...) wszyscy oni jakby pół żartem, pół serio (...) nosili mundury – jak to się mówi ostatnio – „polskojęzycznej armii” i zwracano się do nich stopniami wojskowymi (o filmowcach: Perskim, Fordzie, Wohlu, Bossaku) Polityka I 94. (...) jeszcze dwa lata temu obecny rzecznik BBWR nazwał ludowe Wojsko Polskie „polskojęzycznym oddziałem armii sowieckiej”. Wypowiedź ta wzbudziła wiele protestów wśród oficerów. GazWyb VIII 93.

Polskojęzyczne rozgłoszenie (też: **stacje radiowe; polskojęzyczna radiostacja**) Redaktor naczelny „GK” Sławomir Tabkowski przypomniał okres, w którym przyszło działać nam, dziennikarzom. Nasilająca się walka polityczna, rosnąca agresywność propagandowa rozgłosni polskojęzycznych na Zachodzie (...) wszystko to postawiło przed propagandą zupełnie nowe zadania. GK XI 85. W stanie wojennym opowiedział się po stronie Solidarności, udzielał wywiadów „polskojęzycznym” stacjom radiowym (o Danielu Olbrychskim) Polityka VII 96. W radiostacji, o której dawniej mówiono „polskojęzyczna”, a dziś pisze się po prostu „Wolna Europa”, zajętej na okrągło propagandą na rzecz kandydatów opozycji (...) wysłuchałem zatroskanego dżentelmena, skarżącego się na partię przeciwników. Polityka V 89.

Pisarz polskojęzyczny Komuniści atakowali ostro Słonimskiego, Kruczkowski napisał o nim, że to „zwykły

walet w służbie polskiego drobnomieszczaństwa”. Wszelako krytycy endeccy zastosowali wobec Słonimskiego kryterium rasistowskie: odmówili mu prawa do miana polskiego pisarza, nazywając go pisarzem „polskojęzycznym”. GazWyb XII 93.

Polskojęzyczny dziennikarz Bralczyk zauważył, że propaganda Ursusa wyraźnie wyróżnia trzy grupy: pisarzy, polityków i geszefciarzy. – Pisarze to „polskojęzyczni, ale nie polscy dziennikarze”. Politykierzy to czasami też polityczni gracze – mówi Bralczyk – ale nigdy politycy. GazWyb IX 95.

Polskojęzyczni (...) o żydowskiej zмовie słyszymy często, aczkolwiek na ogół w pewnym kamuflażu – niemniej każdy wie, że sformułowania „polskojęzyczny”, „niepolski interes” itp. nie oznaczają Francuzów, Finów ani Eskimosów. GazWyb III 98. (...) człowiek, który często ucina polemikę tym, że z przeciwnika politycznego robi Żyda – mówiąc o Żydach czytelnym szyfrem „polskojęzyczni”. GazWyb IV 97. „Znaczna część społeczeństwa przestała być narodem. Pełna świadomość narodowa jest dzisiaj udziałem może jednej trzeciej Polaków” – pisze sobie bez żenady i zahamowań Jan Olszewski (...). Oznacza to, że dwie trzecie polskiej społeczności, a już zwłaszcza ludzie spoza partii p. Olszewskiego, to nie Polacy, lecz zaledwie ludzie mówiący po polsku („polskojęzyczni”, jak napisał wcześniej o oficerach armii polskiej K. Kąkolewski). Polityka X 96.

Zdrajcy polskojęzyczni Słuchacz: – Atakuje się wszędzie Ojca Świętego. Ojciec Rydzyk: – Nie polskimi rękami, tylko rękami tubylców, najemników albo zdrajców polskojęzycznych. To nie są Polacy. GazWyb XII 96.

Tubylcy polskojęzyczni Przed wojną byli prawdziwi Polacy – przemawiał o. Rydzyk. A teraz są Polacy, tubylcy polskojęzyczni, najemnicy i zdrajcy... Polityka IV 97.

Polskojęzyczna prasa (...) język ideologii każe Zygmuntowi Wrzodakowi nazywać niechętną mu prasę prasą „polskojęzyczną”, w czym należy widzieć ciekawy skądinąd proces przejmowania przez populistyczną prawicę języka zapomnianej, zdawałoby się, propagandy byłego ustroju. Polityka XII 94. Kazanie wygłosił bp połowy Sławoj Leszek Głódź. Jego zdaniem w przemianie duchowej narodu przeszkadza 75-proc. dominacja „prasy polskojęzycznej” („są tylko dwie prawdziwie polskie gazety – „Słowo-Dziennik Katolicki” i „Polska Zbrojna”). GazWyb VIII 95. (...) oskarżał media: Nie można zgodzić się z częścią polskojęzycznej, bo przecież z przewagą zagranicznego kapitału, prasy, która rozpętała szaleńczą kampanię przeciw producentom polskiej żywności. GazWyb II 98.

Gazeta polskojęzyczna Nie brakuje też namiętnej nienawiści i pogardy u myślących inaczej. „Gazeta Wyborcza” to może najłagodniejszy epitet, do mocniejszych należy „gazeta polskojęzyczna”, którego rozbiór logiczny i semantyczny daje łatwo się przeprowadzić. Polityka V 99.

Polskojęzyczne media Ciągłe niewielu biskupów prezentuje wizję patriotyzmu niekoniecznie zespoloną z Kościołem. Przewodniczący Episkopatu abp Józef Mi-

chalik postawił ponurą diagnozę, mówiąc, że umiera „patriotyzm, miłość ojczyzny gotowa do poświęceń”. Powiązał to z „eliminacją Pana Boga z życia tegoż społeczeństwa”, wśród winowajców wymieniając „wrogo nastawione do wiary i Kościoła gazety”. Jeszcze ostrzej ujął to bp Kazimierz Ryczan z Kielc (zwolennik Radia Maryja) hasłem o „niemilitarnych drogach utraty suwerenności”. Miałyby to być ataki „polskojęzycznych mediów” na polskość i na Kościół. Do tych ataków zaliczył ujawnianie skandali pedofilskich w Kościele. *GazWyb* V 2013.

Objaśnienie skrótów:

Baliszewski, Kunert I – Baliszewski Dariusz, Kunert Andrzej Krzysztof, *Ilustrowany przewodnik po Polsce stalinowskiej 1944-1956*, tom 1. 1999; Bez retuszu – Bez retuszu. Współczesny reportaż polski. Wybór: Halina Kleszcz, Stefan Ciepły. 1989; BikSz – Bikont Anna, *Szczęсна Joanna, Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*. 2006; Cywiński – Cywiński Władysław, *Góral z Wilna. Tatry, seks, polityka*. 2002; Dąbrowska II – Dąbrowska Maria, *Dzienniki Powojenne 1950-1954*. 1996; Dekada Gierka – *Polityka, Pomocnik Historyczny. Dekada Gierka 1970-1980*. Warszawa 2010; DP – *Dziennik Polski*, dziennik, Kraków; Dygat – Dygat Stanisław, *Kolonotatnik*. 1984; Dziewoński – Dziewoński Edward, *W życiu jak w teatrze*. 1992; Dzięgiel – Dzięgiel Leszek, *Swoboda na smyczy. Wspomnienia 1946-1956*. 1996; Fedorowicz, Będąc – Fedorowicz Jacek, *Będąc kolegą kierownikiem*. 2015; *GazWyb* – *Gazeta Wyborcza*, dziennik, Warszawa; GK – *Gazeta Krakowska* (w latach 1975-1980 *Gazeta Południowa*), dziennik, Kraków; Grabowska2 – Grabowska Alina, *Polska w komentarzach (Tom II)*. 1999; Groński, Puszka – Groński Ryszard Marek, *Puszka z Pandorą*. [b.r.w.]; Jaruzelski 83 – Jaruzelski Wojciech, *Przemówienia* 1983. 1984; Jaruzelski 87 – Jaruzelski Wojciech, *Przemówienia* 1987. 1988; Karpiński, Portrety – Karpiński Jakub, *Portrety lat. Polska w odcinkach 1944-1988*. 1989; Karpiński, Taternictwo – Karpiński Jakub, *Taternictwo nizinne*. 1988; Karta – Karta, *kwartalnik*, Warszawa; Kisiel, Lata – Kisielewski Stefan (Kisiel), *Lata poślacane, lata szare. Wybór felietonów z lat 1945-1987*. 1989; Kisielewski, *Dzienniki* – Kisielewski Stefan, *Dzienniki*. 1996; Kucówna – Kucówna Zofia, *Zatrzymać czas*. 1991; KulPar – *Kultura*, miesięcznik, Paryż; Kutz – Kutz Kazimierz, *Klapy i ścinki. Mój alfabet filmowy i nie tylko*. 1999; Lesiakowski – Lesiakowski Krzysztof, *Mieczysław Moczar „Mietek”, biografia polityczna*. 1998; Lipiński – Lipiński Eryk, *Drzewo szpilkowe*. 1989; Marzec – Marzec '68, *Między tragedią a podłością. Wstęp, wybór i opracowanie Grzegorz Soltysiak i Józef Stępień*. 1998; Michnik, *Polskie* – Michnik Adam, *Polskie pytania*. 1987; Michnik, *Szanse* – Michnik Adam, *Szanse polskiej demokracji*. 1984; *Młodzi – Młodzi stąd. „Sztandar Młodych”, reportaże 1950-1965. Wybór Anny Pawłowskiej i Jerzego Feliksia*. 1966; NizPietrz – Niziolek Andrzej, *Jan Pietrzak Człowiek z kabaretu*. 2005; Piecuch, Fejgin – Piecuch Henryk,

Spotkania z Fejginem. Zza kulis bezpieki. 1990; Pitawal – Podemski Stanisław, *Pitawal PRL-u*. 2006; PiŻ – *Prawo i Życie*, tygodnik, Warszawa; *Polityka* – *Polityka*, tygodnik, Warszawa; PR – *Polskie Radio*, program I.; *Przekrój* – *Przekrój*, tygodnik, Kraków, Warszawa; PTyg – *Przegląd Tygodniowy*, tygodnik, Warszawa; Puls – *Puls*, miesięcznik, Warszawa-Londyn; RWE – *Rozgłosnia Polska Radia Wolna Europa*; Rzplita – *Rzeczpospolita*, dziennik, Warszawa; Siejak, Pustynia – Siejak Tadeusz, *Pustynia*. 1987; Strumff – Strumff Tadeusz, *Polak potrafi*. 1976; Tejchma, Kulisy – Tejchma Józef, *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974-1977*. 1991; Tejchma, *Pożegnanie* – Tejchma Józef, *Pożegnanie z władzą*. 1996; Toeplitz, 16 – Toeplitz Krzysztof Teodor, *16 miesięcy*. 1983; Torańska, My – Torańska Teresa, *My*. 1994; TP – *Tygodnik Powszechny*, tygodnik, Kraków; Trznadel – Trznadel Jacek, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*. 1990; TygGd – *Tygodnik Gdański „Solidarność”*, tygodnik, Gdańsk; Tyrmand, *Dziennik* – Tyrmand Leopold, *Dziennik* 1954. 1999; *Vademecum* – Bikont Anna, Bikont Piotr, *Cesarzski Wojciech, Małe Vademecum Peerełu, z wycinków gazet podziemnych w formie Kalendarza Robotniczego na rok 1990 przez panów Abackiego, Babackiego, Cabackiego ku ucieście i nauce czytelnika pracowicie zestawione*. 1990; Wegner – Wegner Jacek, *Sternicy, opowieść o 10 przywódcach PPR – PZPR od Nowotki do Rakowskiego*. 1997; Wprost – *Wprost*, tygodnik, Poznań; zasł. – *zasłyszane*; Zielińska, Karnet – Zielińska Krystyna, *Karnet nie z balu*. 1985; Zielińska, *Życie* – Zielińska Krystyna, *Życie na go-rąco*. 1985; ZLK – *zbiory Zofii Lechnickiej-Kroh*.



Pomnik polski (fragment). Dziedziniec ASP, Warszawa.